ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 235 A Rok XIV
WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
14 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.

WIELKI PRZEGGLĄD BRYTYJSKIEJ FLOTY REZERWOWEJ



Król Jerzy VI dokonał w Weymouth wielkiego przeglądu brytyjskiej floty rezerwowej, powołanej obecnie do służby. Zdjęcie przedstawia defiladę marynarzy floty rezerwowej przed królem.

Za pieniądze z Berlina

wzmaga się agitacja ukraińska

Słowacja jako centrum wypadowe

BRATISŁAWA, 13. 8. **(Od specjalnego wysłannika „ABC").**

Od kilku tygodni ukraińskie koła posiadające swe agentury w różnych miastach Słowacji, wzmogły ożywioną działalność. Od chwili porażki Ukraińców poniesionej z ręki Berlina w marcu b. r. na terenie t. zw. Rusi Zakarpackiej, doły ukraińskie były rozgoryczone i niechętnie do polityki niemieckiej ustosunkowane. Opłacani przez Berlin agenci ukraińscy musieli więc przeczekać dłuższy okres czasu, aby złe wrażenie wywołane przez wypadki na Rusi Zakarpackiej zatrzeć. Wszelka więc agitacja ukraińska ucichła, jedynie podkreślono konieczność dalszej walki mającej na celu utworzenie niepodległego państwa.

NOWE ZASTĘPY

Kiedy wypadki marcowe nieco zatarły się w pamięci Ukraińców, Berlin wypuścił na teren Słowacji i Rusi Zakarpackiej zagarniętej przez Węgry liczne zastępy nowych agitatorów uzbrojonych w nowe argumenty polityczne. Na rozkaz opiekuńczych czynników niemieckich, **Ukraińcy mają przypuścić generalny szturm agitacyjny przeciwko Polsce.**

TAKTYKA

W ubiegłym tygodniu kilku najwybitniejszych działaczy ukraińskich powróciło do Bratisławy z Wiednia, gdzie otrzymali ściśle insrukcje dotyczące taktyki ukraińskiej. **Taktyka ta polegać ma na stałym wykazywaniu opinii świata, że Polska licząca według źródeł niemieckich 16 milionów Ukraińców nie tylko, że ogranicza a raczej znosi wszelkie swobody narodowe ludności ukraińskiej, ale prowadząc akcję pacyfikacyjną (?) zapełnia obozy koncentracyjne nieszczęśliwą ludnością ukraińską (!). Drugim zadaniem agitatorów ukraińskich w Słowacji ma być zanulowanie głębokich sympatii narodu słowackiego do Polski przez wykazywanie, że Polacy zdradzili wszystkie narody słowianskie prowadząc swą zaborczą, imperialistyczną politykę (!?).** W ten sposób Berlin liczy, że uda mu się zmienić nastroje Słowaków do Polski, wykorzystując rozwinięty wśród nich i popularny panslawizm.

W PRESZOWIE

Najenergiczniejszą akcję przejawia centrum ukraińskie w Słowacji północno - wschodniej mieszczące się w nadgranicznym Preszowie. **Sztab ukraiński zakwaterowany w jedynych dwuch hotelach miasta jest ściśle związany z oficjalnie działającym w Preszowie urzędem Gestapo. Między urzędem niemieckiej tajnej policji i ukraińskimi działaczam, jest ścisły kontakt, Ukraińcy bowiem bliższe i szczegółowsze instrukcje dotyczące nagłych posunięć agitacyjnych otrzymują bezpośrednio od Gestapo.**

Hotele w Preszowie — baza operacyjna Ukraińców — są zupełnie niedostępne dla przygodnych podróżnych. Gdyby nawet w hotelach tych znajdowały się wolne miejsca, podróżni nie są do nich wpuszczani tak, że muszą spędzać noce w prywatnych mieszkaniach. Wskazywałoby to na to, że Ukraińcy magazynują tam materiały, które usilnie starają się ukryć przed oczami niepożądanych świadków.

INŻYNIEROWIE

Drugie centrum agitacji ukraińskiej mieści się w Bańskiej Bystrzycy, najpiękniejszym nota bene mieście Słowacji. Sztab ukraiński zakwaterowany jest w Bańskiej Bystrzycy w hotelu osławionej **„Ymca"**, podobnie zresztą jak w Bratisławie. Kierownictwo ukraińskiej bazy agitacyjnej w Bańskiej Bystrzycy leży w rękach kilku inżynierów drogowych, zatrudnionych przy poszerzaniu i umacnianiu okolicznych arterii komunkacyjnych.

CENTRUM AGITACJI

Centrala ukraińskiej agitacji mieści się w Bratisławie w luksusowym hotelu „Blaha" oraz w „Ymce", gdzie odbywają się publiczne zebrania agitacyjne oraz publiczne także audycje radia niemieckiego nadawane w języku ukraińskim.

Można sobie wyobrazić, w jakim duchu idzie propaganda ukraińska reżyserowana przez niemieckie radio. **Jest to najbardziej chyba kłamliwa, ordynarna kampania przeciw Polsce, wykazująca** cele i źródła agitacji ukraińskiej.

Mimo milionów marek, które płyną z Berlina na rozszerzenie akcji ukraińskiej, ludność słowacka ustosunkowana jest do Polski jak najbardziej pozytywnie i widzi w Polsce jedyny swój ratunek, nie ulega agitacji niemiecko-ukraińskiej, co rozdrażnia bardziej jeszcze i tak już zdenerwowane koła berlińskie.

A. P.

„CHŁOP I ROBOTNIK, MIESZCZANIN I INTELIGENT SZLACHCIC I MAGNAT, ZAWARLI BRATERSTWO BRONI I W ZGODNYM SZEREGU ODPIERALI PODSTĘPNY ZAMACH NA ZIEMIĘ OJCZYSTĄ I POLSKĄ".

Czesław Mączyński
„Boje lwowskie".

Von Moltke ambasadorem w Paryżu?

LONDYN, 12. 8. (Tel. wł.). Rozeszla się tu sensacyjna pogłoska, że dotychczasowy ambasador Rzeszy w Warszawie v. Moltke ma być odwołany do Berlina, a następnie mianowany ambasadorem w Paryżu.

Jednocześnie ogłoszono oficjalnie, że szef wydziału prasowego Foreign Office, Leeper został mianowany posłem angielskim w Bukareszcie. Leeper uchodzi za zdecydowanego przeciwnika t. zw. polityki uspokojenia i był nawet po Monachium odsunięty przez Chamberlaina od wpływów.

Wizyta bombowców angielskich w Stambule

Współpraca wojskowa turecko-egipska

Turecka misja wojskowa we Francji

STAMBUŁ, 13. 8. Wkrótce ma przybyć do Turcji egipska misja wojskowa. Misji przewodniczyć będzie generał Huesnuc Elzeidi Pasza, dowódca artylerii. Do składu misji wchodzi szereg wyższych oficerów armii egipskiej, a w tej liczbie dyrektor szkoły wojskowej w Kairze. Zadaniem misji będzie zapoznanie się z fortyfikacjami cieśnin oraz ze stanem armii tureckiej.

W związku z wysłaniem misji egipskiej, wskazuje się tu na możliwość istnienia pomiędzy Turcją a Egiptem porozumienia co do współpracy wojskowej na wypadek wybuchu zatargu zbrojnego we wschodniej części morza Śródziemnego.

TURECKA MISJA WOJSKOWA WE FRANCJI

STAMBUŁ, 13. 8. Turecka misja wojskowa, której przewodniczy generał Kiazim Orbay, i która bawiła w ciągu około 2-ch miesięcy w Anglii celem uzgodnienia warunków współpracy wojskowej pomiędzy sztabami głównymi obu krajów, opuściła Londyn i obecnie znajduje się we Francji. Po ustaleniu bliższego kontaktu z francuskim sztabem głównym, misja ma powrócić w końcu bieżącego miesiąca do Turcji.

SAMOLOTY ANGIELSKIE ODLECĄ DO TURCJI

STAMBUŁ, 13. 8. Prasa stambulska notuje pogłoskę, według której zapowiedziana wizyta eskadry bombowych samolotów brytyjskich w Turcji nastąpić ma już w dniach najbliższych, a mianowicie w ciągu wielkich manewrów tureckich w Tracji, które się odbędą pomiędzy 15 a 21 sierpnia br.

Nowy rząd Hiszpanii wzywa do ofiar i wyrzeczenia

BURGOS 13. 8. Pierwsze posiedzenie nowego rządu hiszpańskiego odbyło się w sobotę wieczorem. Bezpośrednio po posiedzeniu rady ministrów ogłoszono oświadczenie rządowe, stwierdzające m. in., że celem nowego rządu jest wprowadzenie kraju na tory owocnej odbudowy. Zniszczenia spowodowane przez wojnę — zaznacza dalej oświadczenie — każą przewidywać, iż odbudowa gospodarcza kraju wymagać będzie pewnych wyrzeczeń i ofiar.

Deklaracja rządu kończy się apelem do jedności wszystkich Hiszpanów w duchu dyscypliny i wiary ożywiającej cały kraj.

Zbrodniarze z Gestapo tyranizują Polaków w Rzeszy

Według wiadomości, nadchodzących z III Rzeszy nie ulega już dziś wątpliwości, że rekord zabójstw, skrytobójstw i mordów publicznych osiągnęła Gestapo, bijąc pod tym względem osławioną sowiecką Czeka i jej spadkobierczynię GPU.

W ostatnich dniach obiegła Polskę wstrząsająca wiadomość o skrytobójczym morderstwie, dokonanym na osobie dr. Kośnego w Berlinie.

W Złotowie na rynku pobito do nieprzytomności Polaka, starca 70-letniego. Obecnie dowiadujemy się, że na pograniczu pobito w bestialski sposób prezesa jednej z młodzieżowych organizacji polskich, od którego żądano wydania sztandaru organizacyjnego.

Chłopak sztandaru nie wydał.

W jednej z miejscowości na Pograniczu — Gestapo, które przybyło do domu jednego z Polaków — pobiło w barbarzyński sposób żonę owego Polaka. Jakkolwiek pobitej kobiecie powyrywano kawałki ciała, a całe niemal ciało zczerniało od razów, lekarz odmówił wydania zaświadczenia, stwierdzając: „Dziś spotkało to panią, a jutro może to mnie czekać".

Polkę pobito, ponieważ nie umiała wskazać miejsca pobytu męża, którego zamierzano aresztować.

Dalsze rozmowy W Berchtesgaden

SALZBURG, 13. 8. W sobotę wieczorem min. Ciano powrócił z Obersalzberg do Salzburga, gdzie był podejmowany przez min. von Ribbentropa w ścisłym gronie w hotelu „Oesterreichischer hof" obiadem.

W niedzielę rano min. Ciano udał się samochodem z powrotem do Berchtesgaden w towarzystwie ambasadora włoskiego w Berlinie, Attolico. Celem prowadzenia dalszych rozmów min. Ribbentrop udał się w niedzielę rano również ze swej siedziby w Fusch do Berchtesgaden. W ciągu niedzieli odbyła się nowa rozmowa min. Ciano z kanclerzem Hitlerem, której treść narazie nie jest znana.

Słaby punkt w pancerzu powodem klęski Zygfryda

STRASBURG, 13. 8. (PAT). „Der Elsaesser" omawiając artykuł „Voelkischer Beobachter" na temat porównania sił obronnych linii Zygfryda i Maginota podkreśla niedokładności, spowodowane zbyt szybką budową, oraz nader niskie położenie linii Zygfryda, co ma doniosłe znaczenie strategiczne. Dziennik alzacki zaznacza, że są to bardzo słabe punkty linii Zygfryda, nawiązując dalej do legendy o nibelungach „Elsaesser" przypomina, że Zygfryd znany z szybkości swego działania, miał w pancerzu słaby punkt przez który też zginął.

DALSZY CIĄG SENSACYJNEJ POWIEŚCI P. T. „ZACZEŁO SIE NA VIA VIRGINIA", ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Katastrofalny pożar głównego archiwum hiszpańskiego

ALCALA DE HENARES, 13.8. W gmachu, w którym mieściły się główne archiwa hiszpańskie wybuchł w sobotę wielki pożar. Oddziały wojska i falangistów przystąpiły niezwłocznie do wynoszenia skrzyń z amunicją, które złożone były na składzie w dolnych kondygnacjach budynku. Musiano natomiast wyrzec się uratowania dokumentów.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ogień zdołano zlokalizować przy pomocy oddziałów straży ogniowej, przybyłych z Madrytu. Pastwą ognia padła również część zabudowań klasztoru Las Bernardas. Wszystkie cenniejsze przedmioty zdołano jednak uratować. Pożar miał powstać przez nieostrożność dzieci, które zaprószyły ogień.

Wznowienie rozmów sowiecko-ang.-francuskich

MOSKWA, 13. 8. Członkowie brytyjsko - francuskiej misji wojskowej wznowili w niedzielę o g. 11-ej przed południem rozmowy, rozpoczęte w sobotę z marsz. Woroszyłowem i innymi wyższymi wojskowymi sowieckimi. Zgodnie z przewidywaniami, druga rozmowa odbędzie się po południu w niedzielę 13 bm.

O rozmowach nie wydano komunikatu.

Granice morskie poszczególnych państw w procentach ogólnej długości granic:

Włochy	80,6
Szwecja	77,7
Hiszpania	65,4
Francja	60,1
Norwegia	57,0
Niemcy	21,4
Polska	2,5

Skłonność do burz

Dziś pogoda słoneczna i ciepła, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

300 milj. dolarów na zbrojenia

WASZYNGTON, 13. 8. Prasa zaznacza, że od czasów wojny światowej Stany Zjednoczone nie wydawały tak ogromnych sum na zbrojenia jak obecnie. W ub. tygodniu departament wojny zamówił 2.000 samolotów za sumę 160 milionów dolarów. W najbliższych tygodniach spodziewane jest zamówienie na armaty, czołgi i inną broń za sumę 140 milionów dolarów.

Ważne dla wyjeżdżajacyh na urlopy

Pamiętajcie o podaniu zmiany adresu w kantorze ABC Marszałkowska 74 w godz. 8 — 19 lub. tel. 9.09-93 (9 — 16).

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
14	4—18	19—3
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	3—22	18—11
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	14—45	2—0

Dziś: św. Euzebiusza

Jutro: Wnieb. NMP.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne", dwa przedstawienia o godz. 4 pp. i 8 wiecz.
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni"
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP - TOP! Premiera rewii politycznej „Kto kogo?" z udziałem W. W. Waltera, chóru Dana, M. Chmurkowskiej i innych.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD „Czardasz" i rewia.
ITALIA: „Tłum szaleje" i dod.
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu policsków" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Strachy" i rewia.
MARS: „Hotel w Tyrolu" i dodatki
MIEJSKIE „Zbłądziłem"
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Płomienne serca" i „Mściciele".
PRASKIE OKO: „Modelka" i „Życie we dwoje".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Szef wywiadu" i „Nie znała miłości".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Subretka" i „Sama przez życie".

Święto Żołnierza w Warszawie

Program uroczystości

Wzorem ubiegłych lat Warszawa święcić będzie dzień 15 sierpnia jako święto żołnierza. Na program złożą się następujące uroczystości:

Dnia 14 b. m. w godzinach 18.30—20.30 **przeciągną ulicami miasta orkiestry wojskowe** i cywilne, **grając capstrzyki.**

Dnia 15 bm. miejscowe oddziały wojskowe oraz kompanie P. W. wezmą udział **w nabożeństwie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej** w godzinach 8.45—9.45. W tych samych godzinach odbędą się nabożeństwa także w innych kościołach oraz świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie odbędzie się o godz. 10-ej **defilada oddziałów wojskowych** i P. W. na placu przed pomnikiem Kilińskiego.

Po defiladzie **przemarsz delegacyj wojskowych i cywilnych** na **plac marszałka Piłsudskiego** celem oddania hołdu poległym bohaterom w walkach o granice wolnej Polski przez złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza (godzina 10.45).

W godzinach popołudniowych dn. 15 bm. odbędą się **koncerty i zabawy powszechne** pod hasłem „Wiwat Armia" w następujących punktach miasta:

Koncerty w parkach: Paderewskiego o godz. 17—19 — orkiestra wojskowa, Dreszera o g. 17—19 — orkiestra cywilna, Siedleckim w godz. 15—19 — orkiestra cywilna, na wybrzeżu Kościuszkowskim 19—21 — orkiestra cywilna, na murach Starej Warszawy 17 — 19 — orkiestra cywilna.

Zabawy powszechne na wolnym powietrzu, organizowane przez Wydział Oświaty i Kultury zarządu miejskiego odbędą się w godzinach 16.30—19.30: na Pradze przy ul. Zielenieckiej, na Odrowąża przy Instytucie Radowym, na Woli w parku Sowińskiego, na Kole na łąkach przy ul. Zawiszy, w dzielnicy Powązki przy ul. Elbląskiej.

W zabawach wezmą udział także żołnierze z pobliskich koszar, wolni od służby.

Impreza w Domu Żołnierza na Pradze, na którą złożą się **bezpłatne przedstawienie, tańce i strzelanie do tarczy** (g. 12—20).

Prócz tego w szeregu teatrów i kin stolicy odbędą się przedstawienia dla żołnierzy.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Święto ochotnika polskiego w Radzyminie

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej zawiadamia, że w dniu 15 sierpnia o godz. 10.30 odbędzie się w Radzyminie święto ochotnika polskiego. Zarząd zwraca się do wszystkich ochotników, by wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystości.

Uroczystości legionowe w Wilnie

Wilno w energicznym tempie przygotowuje się do uroczystości 25-lecia Dywizji Legionowej w dniu 15 sierpnia r. b. Trasa defilady udekorowana będzie chorągwiami o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Obywatelski komitet obchodu wydał odezwę, wzywającą do licznego udziału w powitaniu przybywających do Wilna najwyższych dostojników Państwa oraz do udziału w uroczystościach.

Spekulacja na wymianie bilonu prowadzi do aresztu

W Gdyni przytrzymano kilka osób spekulujących na sprzedaży względnie przytrzymywaniu bilonu.

M. in. policja przytrzymała obuwnika Winogrodzkiego, gdy z 50 zł. nie chciał wydać reszty mimo, iż posiadał w kasie, jak stwierdzono, około 500 zł. w bilonie.

Ponadto przytrzymano małżonków Maisnerów z Łodzi, którzy usiłowali przewieść 345 zł. w srebrnym bilonie do Gdańska.

Pod zarzutem spekulacji bilonem osadzono również w areszcie robotnika Spychałę.

Kronika łódzka

STRAJKI OKUPACYJNE

W fabryce f-my Dawid Góralski przy ul. Piotrkowskiej 214 wybuchł strajk okupacyjny 280 robotników na tle wydalenia delegata. Inspektor Pracy na odbytej konferencji doprowadził do zawieszenia sporu z tym, że sprawa delegata zostanie załatwiona w przyszłym tygodniu.

W fabryce wstążek i wyrobów gumowych Satelit przy ul. Wólczańskiej 168 wybuchł strajk okupacyjny wobec nieuwzględnienia żądań robotniczych w sprawie przyspieszenia wypłat. Po kilku godzinach przerwano, wobec otrzymania odpowiednich przyrzeczeń ze strony dyrekcji.

W fabryce f-my Ferdynanda Seeligera Spadkobiercy przy ul. Piotrkowskiej 186 wybuchł strajk okupacyjny z powodu nieprzyjęcia do pracy delegata, poprzednio wydalonego. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

W Łódzkiej Fabryce Pudełek, Żeromskiego 48 wybuchł strajk okupacyjny z powodu niehonorowania umowy świeżo podpisanej. Konferencja odbyta z udziałem inspektora pracy doprowadziła do ugody i strajk przerwano.

SKAZANIE ŻYDOWSKICH OSZUSTÓW

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi ogłosić wyrok w procesie szajki fałszerzy weksli z Bydgoszczy. Jak to podawaliśmy, Majer Bendel i Dawid Brener z Bydgoszczy z okńcem 1937 roku nawiązali stosunki handlowe z Lajbem Hamerem (Nowomiejska 3), początkowo płacili weksle, a następnie w kwietniu 1938 r. zaprzestali wypłat. Jak się okazało, wypuszczone przez nich weksle na sumę 10.000 zł. były sfałszowane. Wówczas na widowni zjawił się doradca Bendela, Artur Bledel i proponował zapłatę za fałszywe weksle w wysokoci 25 proc. należności. Szantaż się nie udał i powiadomione władze prokuratorskie przeprowadziły dochodzenie ustalając, że do szajki należy również Bledel i jego córka Irena Klink, którzy wspólnie z Bendelem i Brennerem fałszowała weksle.

Wczoraj sąd okr. w Łodzi skazał Majera Bendela na 2 lata więzienia, Dawida Brennera i Artura Bledela po 1 i pół roku więzienia i wszystkich trzech po 500 zł. grzywny, Irenę Klink na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Artykuły żywnościowe dla urzędników polskich w w. m. Gdańsku

Min. Poczt i Telegrafów uzupełniło przepisy o opłatach i warunkach przesyłania paczek zagranicę ustępem, w którym stwierdza, iż można wysyłać na teren W. M. Gdańska reglamentowane artykuły żywnościowe do urzędników, posiadających polską przynależność państwową, którzy tam zamieszkują i pełnią czynności urzędowe. Za reglamentowane artykuły żywnościowe uważane są: świeże masło i mięso przyrządzone (szynka i kiełbasy), smalec, słonina, mleko, śmietana, maślanka, mleko skondensowane, masło, ryby i przetwory ryb, jaja, mąka, pieczywo (chleb, bułki), ziemniaki i bity drób.

Wymienione artykuły mogą być wysyłane w następującej ilości: a) dla każdego urzędnika 5 kg. brutto tygodniowo, b) dla każdego domownika dalsze 2,5 kg. tygodniowo, jednakże razem nie ponad 15 kg. brutto tygodniowo; odpowiednie paczki powinny posiadać napis „paczka urzędnicza".

Wzrost liczby utonięć

Mimo wielokrotnych nawoływań i uprzedzeń, aby mieszkańcy Warszawy kąpali się wyłącznie w miejscach dozwolonych w Wiśle, wdalszym ciągu wielu mieszkańców stolicy nie przestrzega zakazu kąpania się w miejscach niebezpiecznych, co powoduje liczne wypadki utonięć.

Dotychczas utonęło w granicach Wielkiej Warszawy przeszło 100 osób, a więc o wiele więcej, niż w r. z.

Przemytnik W potrzasku

Na punkcie granicznym w Boguminie przytrzymano 27-letniego Wiktora Tomalę, zamieszkałego w Boguminie.

Tomala usiłował przemycić z Polski do Protektoratu 21 tys. zł.

Polityka międzynarodowego kapitału uzbroiła Niemcy

Kapitalizm sprawcą dzisiejszej sytuacji

Ostatnio prasa francuska zwróciła uwagę, że III Rzesza „okrążona" rzekomo przez Anglię, Francję, Z. S. R. R., korzysta z pełnej współpracy gospodarczej tych państw, które, wraz z Belgią i Holandią dostarczają Niemcom ok. 50 proc. zbóż i tłuszczów, oraz około 50 proc. surowców, najbardziej potrzebnych dla przemysłu zbrojeniowego.

W związku z tym należy przypomnieć, że ta bądź co bądź oryginalna zwłaszcza w obecnej sytuacji, polityka gospodarcza niektórych państw była poprzedzona wieloletnią i podobnie jak obecna polityka handlowa niektórych państw, samobójczą polityką inwestycyjną kapitału międzynarodowego w stosunku do Niemiec.

W latach do 1924 kapitaliści zagraniczni inwestowali w Rzeszy grube miliardy, które pozwoliły przebudować całkowicie przemysł niemiecki, podnieść tonaż niemieckiej floty handlowej do 4 i ćwierć miliona RT.

W okresie 1924 — 1927 Niemcy otrzymały z zagranicy 5.259 milionów marek pożyczek obligacyjnych i od 4 do 5 miliardów marek pożyczek kredytów towarowych.

Dzięki tym kapitałom Niemcy wysunęły się w produkcji stali na drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych, w przemyśle chemicznym osiągnęły absolutną przewagę nad przemysłem wszystkich pozostałych państw.

W rezultacie, gdy wszystkie inne państwa europejskie z trudem usuwały zniszczenia wojenne, Niemcom przeinwestowanym budowlanie i przemysłowo do granic możliwości pozostały do inwestowania jedynie autostrady strategiczne, fortyfikacje, zbrojenia i wojny zaborcze.

Gdańsk miastem odwiecznie polskim stwierdzają Ślązacy

W Wielkich Hajdukach odbyło się zebranie przy udziale około 400 pracowników Śląskich Kolejek.

Referat historyczno - polityczny wygłosił Kierownik Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego, dr. Szulczewski. W prelekcji tej referent nakreślił dzieje stosunków polsko - gdańskich i gdańsko - niemieckich, wykazując, iż

politycznie Gdańsk był złączony tylko przez krótki, bo zaledwie 100 lat trwający okres z Prusami, a przeszło 600 lat z Polską, gospodarczo dochodził do świetności w łączności z Polską, a ulegał kompletnemu upadkowi pod panowaniem niemieckim,

Polska zawsze bronić będzie swych praw do Gdańska, jako prawa do swobodnego dostępu do morza, gwarantującego jej niepodległość gospodarczą i polityczną.

Skolei Dyrektor Śląskich Kolejek, Inż. Radwański, zaznajomił zebranych w obszernym referacie, ilustrowanym przezroczami, z historycznymi zabytkami Gdańska, w wyraźny sposób dokumentującymi, iż cała kultura gdańska kształtowała się na podłożu polskim i stanowi jeden wielki ciąg wspólnej historii polsko - gdańskiej współżycia.

Oba referaty zebrani przyjęli z entuzjazmem.

W 25-lecie wybuchu Pierwszego powstania śląskiego

Wielkie uroczystości w Katowicach

Z okazji 25-lecia wybuchu pierwszego powstania śląskiego, zorganizowane będą w dniach 15, 19 i 20 sierpnia rb. w Katowicach uroczystości powstańcze.

Program uroczystości w dniu 15 bm. przewiduje uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9-ej rano, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca oraz akademię. Na program akademii, która odbędzie się w sali kina „Zorza" o godz. 12-ej złożą się przemówienia prezesa zarządu głównego Związku Powstańców Śląskich sen. Kornkego, prezesa honorowego woj. dr. Grażyńskiego, szkic historyczny powstań śląskich i występy lokalne chóru K. P. W. i recytacje.

Dnia 19 bm. o godz. 9-ej rano nastąpi w Słupnej start drużyn marszowych do tradycyjnego 13 marszu powstańców nad Odrę. Meta marszu znajduje się w roku bieżącym w Wierzbicy pod Boguminem.

Start do szóstego raidu motocyklowego i samochodowego nastąpi w niedzielę 0.01 z placu Piłsudskiego w Katowicach. W Wierzbicy około godz. 12.30 nastąpi ogłoszenie wyników.

Mróz w bufetkach ujrzymy na Wystawie Chłodnictwa

Otwarcie dn. 15 b. m.

Na tyłach zakładów Politechniki, wzdłuż al. Niepodległości zaobserwować można już od kilku tygodni niezwykłe ożywienie i ruch. Powstają tu bowiem pawilony Wystawy Przemysłów fermentacyjnych i chłodnictwa, której otwarcie nastąpi już dnia 15 b. m.

Wystawa tego rodzaju jest urządzana w Polsce po raz pierwszy, potrzebę jej odczuwały jednak sfery przemysłowe już dawno, to też poparły skwapliwie powstałą w łonie Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Izby Przem. - Handlowej inicjatywę. Mimo „niespokojnych czasów" postanowiono zorganizować przegląd przemysłów, które dla zwykłego śmiertelnika mają wymowę niebylejaką, szczególnie w lecie, dotyczą bowiem produktów codziennego użytku — lodów, owoców, soków owocowych, piwa i t. d.

Wystawa nie będzie miała jednak tylko czysto kanikularnego, sezonowego charakteru; umacnia nas w tym przekonaniu wędrówka po salach, będących jeszcze w stadium wykańczania. W sprytnie przystosowanych do potrzeb wystawowych gmachach Politechniki, związanych ładnie narysowanym krużgankiem oraz w kilku specjalnie wybudowanych pawilonach z „karuzelą" na czele, znajdą pomieszczenie najpoważniejsze gałęzie przemysłu spożywczego: — gorzelnictwo i przemysły pokrewne, jednoczące w sobie około 1500 fabryk, których produkcja jest ściśle związana z rolnictwem, browarnictwo, winiarstwo, miodosytnictwo, mleczarstwo, chłodnictwo i t. p. przemysł mięsny, rybny, przetwórstwo owoców i warzyw, piekarstwo, drożdżarstwo.

Wędrówka po wystawie będzie bardzo pouczająca. Dowiemy się m. in., że mięso, aby było naprawdę smaczne, musi być poddane chłodzeniu przez pięć dni, że owoce mogą w stałej temperaturze przebywać kilka miesięcy, zachowując swą świeżość i smak. — Obejrzymy wielkie kadzie fermentacyjne i proces pasteuryzacji mleka.

Należy się spodziewać, że Wystawa będzie się cieszyła zasłużonym powodzeniem. (żom.).

Rozwiązanie „Sokiła" w Przemyślu

Na terenie Przemyśla i pow. przemyskiego rozwiązano zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego towarzystwo gimnastyczne „Sokół" na czele którego stał Osip Seneczko, aresztowany przed dwoma tygodniami.

Renowacja kościołka kawalerów maltańskich

W Poznaniu dokonuje się gruntowna renowacja prastarego, wzniesionego przed tysiącem lat i odbudowanego w 1150 r. kościołka parafialnego zakonu kawalerów maltańskich p. w. św. Jana Jerozolimskiego za Murami.

Cztery samobójstwa w Wilnie

W Wilnie miały miejsce w piątek cztery zamachy samobójcze, przy Ubezpieczalni Społecznej wyskoczył psychicznie chory 32-letni Szmukler, doznając bardzo ciężkich obrażeń.

Śmierć dziewczyny przy młócce

Tragiczny wypadek wydarzył się w Nowosiłkach Przednich, pow. Rawa - Ruska, przy młóceniu zboża. Oto 15-letnia Elżbieta Finar, stojąc na lokomobili straciła równowagę i wpadła w otwór maszyny, doznając urwania nogi.

Na skutek braku natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwa dziewczyna zmarła.

Zaciąg ochotniczy Do Marynarki Wojenne

Minister Spraw Wojskowych zarządził dodatkowy zaciąg ochotniczy do Marynarki Wojennej na terenie Okręgów Korpusów: 1, 4, 5, 7, 8 i obszarze nadmorskim.

Zgłaszać się mogą ochotnicy z roczników 1919 — 20 — 21. Podania należy składać w komendach rejonowych uzupełnień do 15 września br. Do podań trzeba dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo moralności, zezwolenie opiekunów, świadectwo szkolne, świadectwo PW (kto posiada) oraz świadectwo znajomości jakiegoś rzemiosła.

Służba w marynarce wojennej trwa 51 miesięcy z czego 27 miesięcy obowiązkowo i 25 miesięcy nadterminowo. Po odsłużeniu tego okresu ochotnicy mogą pozostać w Marynarce na stałe.

Starościńska lustracja plaż

Ukaranie funkcjonariusza Z. O. M.

Starosta praski p. Iszora dokonał szczegółowej lustracji sanitarno - porządkowej plaż na Wiśle. Większych uchybień nie ujawniono. Zalecono natomiast usunąć drobne zaniedbania w zakresie sanitarnym. Natomiast starosta stwierdził nienależyte uprzątanie brzegów Wisły i w związku z tym ukarał grzywną w kwocie 30 zł., z zamianą na 3 dni aresztu, odpowiedniego kierownika Z. O. M. na rejon praski p. Wojciechowskiego.

Stwierdzone uchybienia na plażach miejskich polegały na niedość skrupulatnym oczyszczaniu plaż z pozostawianych przez plażowiczów resztek jedzenia, torebek, papierków, niedopałków papierosów etc.

Nasze „ABC":

Bezstronny projekt

Wybitny francuski geograf i ekonomista wysunął bardzo słuszny projekt przeniesienia ludności niemieckiej z Gdańska do Rzeszy, natomiast osiedlenia w Gdańsku ludności polskiej z Niemiec.

W czasach powojennych akcję, mającą na celu przesiedlenia dużych mas ludności były na porządku dziennym. Najbardziej interesującym przykładem tego była wymiana Greków i Turków. Obecnie znowu mamy ciekawy eksperyment przesiedlenia Niemców tyrolskich do Rzeszy.

Jeśli się spokojnie i obiektywnie rozpatrzy ten projekt, to właściwie trudno znaleźć jakiekolwiek przeciw niemu argumenty. Przecież Gdańsk jako terytorium jest zupełnie niepotrzebny Niemcom. Stanowi nierozerwalną część polskiego obszaru geograficznego, nie ma najmniejszego związku z obszarami niemieckimi. Niemców boli przede wszystkim ten fakt, że ludność niemiecka aczkolwiek mająca szereg przodków nie niemieckich, nie jest objęta niemieckim obszarem państwowym. Ułatwienie emigracji tej ludności do Niemiec oczywiście z całym przez nią posiadanym majątkiem, idzie w gruncie rzeczy po linii interesów niemieckich.

Gdyby zaś ze strony niemieckiej wysunięto argumenty prestiżowe, to można na to odpowiedzieć, że skoro nie odgrywają one roli w zagadnieniu tyrolskim, to nie powinny one odgrywać również roli w zagadnieniu gdańskim. Tymbardziej, że chodzi tu o interesy o wiele bardziej istotne dla Niemiec.

Gdańsk staje się jednym ze źródeł niepokojów w świecie, a jednocześnie jednym ze źródeł zatargów polsko - niemieckich. Niemcy — przynajmniej tak twierdzą ich czynniki oficjalne, chcą pokoju, a z naszej strony dodajmy, że szerokie rzesze szarych Niemców rzeczywiście wojny nie chcą. W tych warunkach usunięcie jednej z ważniejszych przyczyn wywołujących tarcia leży w interesie niemieckim.

Słuszny projekt wysunięty przez francuskiego uczonego wymaga jednak sprecyzowania. Przede wszystkim trzeba się zastanowić nad tym, jaką ilość ludności należałoby przesiedlić. Ludność Wolnego Miasta Gdańska wynosi około 400 tysięcy. Trzeba jednak przyznać, że oczywiście nie tylko ludność polska, ale znaczna ilość ludności niemieckiej, tej rdzennej ludności gdańskiej, będzie wolała pozostać na terenie Wolnego Miasta, niż przesiedlić się do Niemiec. Nie chodzi im bowiem wcale o przyłączenie do Rzeszy ani w formie emigracji, ani w formie przyłączenia Wolnego Miasta. Pozostałaby wówczas jeszcze ilość 120 tys. do 140 tys. osób, które należałoby przesiedlić.

Powstaje teraz drugie pytanie, jaką ludność z Niemiec należałoby przesiedlić do Wolnego Miasta. Tu oczywiście przede wszystkim wchodziłaby w grę ludność polska z Westfalii i miasta Berlina, t. zn. tak samo, jak ludność niemiecka w Gdańsku, mieszkająca na obcym terytorium, ludność polska, zamieszkująca ziemie rdzennie polskie w Rzeszy nie wchodziłaby tu rachubę.

Nie wiemy czy powyższy projekt, który technicznie i finansowo jest całkiem realny, będzie naprawdę urzeczywistniony. Jeśliby jednak czynnikom decydującym o polityce niemieckiej rzeczywiście chodziło o zachowanie pokoju, gdyby Gdańsk nie był dla nich pretekstem do wywoływania ciągłych zatargów, to niewątpliwie wyraziłyby jaknajszybciej zgodę na ten punkt bezstronny i leżący w interesie nie tylko obydwu bezpośrednio zainteresowanych państw, ale i całego świata projekt.

K.

Teodor Prychodczenko

Propaganda a rzeczywistość

Nietzsche — nauczyciel narodu niemieckiego o Niemcach

Nieprzebierająca w środkach propaganda niemiecka nie wnosi dziś nic nowego, raczej dokumentuje istniejącą od wieków psychikę Niemców, psychikę **zakłamania**. Nawet ta niby „naukowa" prasa fabrykuje na zamówienie fakty i stara się je wtłoczyć w ramy historii. Pseudonaukowe dzieła historyczne o Prusach Wschodnich grzeszą elementarną ignorancją dziejów. Autorzy tych prac udolnie omijają źródła, które są im nie na rękę.

Niemcy znają dobrze wartość propagandy, to też starają się ją przyoblec w fikcyjne dokumenty i w staranną szatę graficzną.

Psychika zakłamania nie jest wytworem okresu hitleryzmu, ale istniała niezmieniona za czasów Zakonu, którą tak trafnie odzwierciedlił nam Sienkiewicz w „Krzyżakach"; istniała za Fryderyka II, Bismarcka, zaraz po Wielkiej Wojnie, a dziś osiągnęła następny etap rozwoju.

Powiedzą, że staramy się własnymi, subiektywnymi metodami ośmieszyć „wartość i dynamikę" narodu niemieckiego. Ale zastanówmy się nad tym, co sami Niemcy piszą o swym narodzie Przeczytajmy filozofa, który zresztą wywarł wielki wpływ na ruch narodowo-socjalistyczny, Fryderyka Wilhelma Nietzschego. Tak oto pisał przed 60 laty w swym dziele p. t. „Ecce Homo" (przekł. Leopolda Staffa):

Str. 107. **„Lecz tutaj nic mi nie przeszkodzi być grubijańskim i rzec Niemcom kilka twardych słów prawdy: k t ó ż i n n y t o u c z y n i ? — Mówię o ich wszeteczeństwie in historicis. Historycy niemieccy nie tylko że zatracili zgoła w i e l k o ś ć s p o j r z e n i a na bieg, na wartości kultury, nie tylko że są błaznami polityki: w y k l ę l i nawet tę w i e l k o ś ć s p o j r z e n i a. Trzeba być wpierw „niemieckim", być „rasą", potem można rozstrzygać o wszystkich wartościach i bezwartościach in historicis — ustanawiać je.. „Niemieckość" jest argumentem, „Niemcy, Niemcy ponad wszystko" zasadą, Germanowie są „porządkiem moralnym świata" w dziejach; w stosunku do i m p e r i u m r o m a n u m przedstawicielami wolności, w stosunku do wieku osiemnastego przywrócicielami moralności. — Wobec zdań takich kończy się moja cierpliwość i czuję ochotę, uważam nawet za obowiązek, powiedzieć Niemcom w s z y s t k o, co mają na sumieniu. W s z y s t k i e w i e l k i e z b r o d n i e k u l t u r a l n e c z t e r e c h s t u l e c i m a j ą n a s u m i e n i u!... I zawsze z tego samego powodu, z najwnętrzniejszego t c h ó r z o s t w a przed rzeczywistością, które jest także tchórzostwem przed prawdą, ze zmienionej u nich w instynkt nieprawdziwości, z „idealizmu"...**

Posłuchajmy, co mówi ten myśliciel o idealiźmie swych rodaków:

Str. 109. **„Bez wątpienia, Niemcy to idealiści. — Gdy z niesłychaną dzielnością i przezwyciężeniem siebie osiągnięto właśnie rzetelny, niedwuznaczny, doskonale naukowy sposób myślenia, Niemcy umieli dwa razy znaleźć drogi chyłkowe do starego „ideału", pojednanie między prawdą a ideałem, formuły na prawo odrzucenia wiedzy, na prawo do k ł a m s t w a.**

Nietzsche czuł się zawsze Niemcem, ale mimo to:

Str. 110. **„Duch niemiecki jest m o i m złym powietrzem; oddycham ciężko w pobliżu tej w instynkt zmienionej niechlujności i n p s y c h o l o g i c i s, którą zdradza każde słowo, każda mina Niemca. Nie przeszli nigdy przez żaden siedemnasty wiek twardej próby samych siebie, jak Francuzi, La Rochefoucauld, Descartes, są stokroć w rzetelności wyżsi od najpierwszych Niemców, — nie mieli do dziś dnia zgoła psychologa. U Niemca, prawie jak u kobiety, nie dosięgnie się nigdy dna, n i e m a g o: oto wszystko. Lecz przez to nie jest się jeszcze nawet płytkim. — Co w Niemczech zwie się „głębokim", to właśnie tę niechlujność względem siebie, o której tutaj mówię: n i e c h c ę się sobie jasno zdawać sprawy z siebie. — W tej chwili na przykład nazywa cesarz niemiecki swym „obowiązkiem chrześcijańskim" uwolnienie niewolników w Afryce: u nas i n n y c h Europejczyków zwałoby się to po prostu „niemieckim"...**

—Niemcy są dla mnie niemożliwi. Jeśli wyobrażam sobie rodzaj człowieka, który idzie na wspak moim wszystkim instynktom, to zawsze wyjdzie z tego Niemiec. Pominąwszy stosunek mój z kilkoma Niemcami, przede wszystkim z Ryszardem Wagnerem, nie przeżyłem z Niemcami żadnej dobrej godziny... Nie znoszę tej rasy, z którą razem będąc, jest się zawsze w złym towarzystwie, która nie ma palców dla n u a n c e s — biada mi! Jestem n u a n c e, która nie ma w nogach e s p r i t i nawet chodzić nie umie... Niemcy nie mają w końcu zgoła nóg, mają tylko stępory... Niemcom brak całkowicie pojęcia, jakimi są prostakami, lecz to jest najwyższy stopień prostactwa, — n i e w s t y d z ą się nawet być tylko Niemcami. Zabierają głos we wszystkim, uważają się nawet za rozstrzygających. Całe życie moje jest d e r i g u e u r dowodem tych twierdzeń".

Odebrany debit

Odebrano debit **w Polsce następującym** wydawnictwom: „Das Blat der Hausfrau", „Der Bergfried", „Die Fürsorge", „Familienhort", „Freude und Arbeit", „Für die Familie", „Für das deutsche Heim", „Für Dich", „Hamels Familienfürsorge", „Ich helfe Dir", „Land und Leute", „Mein Freun", „Meine Welt", „Nach Feierabend", „Notwende", „Rat u. Tat" i „Unser Freund", wychodzącym w Berlinie; „Das Buch für Alle", „Der Volkshort", „Mein Blatt", „Sonne i nHaus" i „Vobachs Familienhilfe", wychodzącym w Lipsku; „Breslauer Neueste Nachrichten", wychodzącemu we Wrocławiu, „Die Zeit" (Reichenberg), „Mein Alles" (Drezno), „Rheinische-Westfallische Zeitung" (Essen); „Kozakija", wychodzącemu w jęz. rosyjskim w Bratysławie; „Svetowy Rozhled" w jęz. czeskim w Paryżu, „Document" (Paryż), „Aviapromyszlennost" i „Cwietnyje mietałły" (w Moskwie).

Zniszczenie życia rodzinnego

niesie szkodliwa literatura

Oczyścić atmosferę twórczości pisarskiej

Prawdziwe odrodzenie moralne Francji, którego dokumentem jest kodeks rodziny francuskiej, zbyt słabym niestety echem odbił się w opinii polskiej — czy to wobec wielu pilnych bieżących prac, czy wobec bliskich niebezpieczeństw, a może również pod wpływem czynników dla których odbudowa rodziny polskiej stanowiłaby cios — dość że reakcja opinii była niesłychanie płytka i krótkotrwała.

A przecież ten zasadniczy zwrot w życiu Francji narzuca nam tyle analogii ze stanem Polski, zmusza do zastanowienia się nad tak ważkimi zagadnieniami przyrostu ludności, od którego przecież najbezpośredniej zależy nasza przyszłość. Błąd musi być naprawiony, musimy podjąć dyskusję nad kwestią jaknajszybszego zahamowania spadku przyrostu ludności, nad sprawą środków dążących do wydatnego podniesienia obecnego stanu ludności — Politycy, społecznicy, lekarze mają głos.

Tak się złożyło, że w tym mniej więcej okresie, gdy prasa francuska omawiała sprawę dekretów Daladiera, mających na celu ochronę rodziny, na łamach gazet polskich toczyła się dyskusja nad sprawą literatury. Zarzut organu wojska polskiego, oskarżający naszą literaturę i działalność wydawniczą o rozbrajanie społeczeństwa, wywołał kontratak czynników, które obawiały się, że im trudną robotę uniemożliwią. Na lep walki o wolność twórczości pisarskiej i walki z totalizmem dały się nabrać i niektóre organy uczciwe. Zresztą usprawiedliwia je obawa przed zapędami ozonu, nieraz planującego posunięcia pachnące totalizmem. Tylko, że tym razem przemawiała armia.

Myślę, że tę rozprawę nad literaturą należałoby rozszerzyć — mamy bowiem obowiązek nie tylko bronić naszego ducha militarnego, ale naszej przyszłości, pod względem stanu liczebnego narodu polskiego — A przecież każdy zdaje sobie jasno sprawę, że przyrost ludności hamuje przede wszystkim atmosfera rozbijająca rodzinę — Mamy bowiem tysiączne przykłady niezwykle zgodnych i mających liczne potomstwo rodzin ludzi najbiedniejszych. Byli to jednak zawsze ludzie wierzący i osłonięci—nieraz nawet po prostu analfabetyzmem — o szkodliwych demoralizujących wpływach. Natomiast tam, gdzie dotarł miazmat szkodliwej atmosfery, rodzina, nawet przy najidealniejszych warunkach materialnych — ulegała rozbiciu i ruinie. A za tym szedł spadek przyrostu ludności, spadek sił żywotnych narodu.

Atak sił rozkładu postanowił przede wszystkim zniszczyć rolę kobiety — wyrwać kobietę z kręgu ogniska rodzinnego, z żony — towarzyszki życia stworzyć kochankę, z matki wychowawczyni jakąś starszą koleżankę, nie mającą poważania ani prawdziwego wpływu. Nie są to słowa żółciowego starszego pana, ani moralizatora teoretyka. Brzmią obco tylko dlatego, że stworzono duszną atmosferę, w której każde otwarcie okien, każdy prąd świeżego powietrza wydaje się barbarzyństwem.

To zniszczenie olbrzymiego znaczenia kobiety mebli i żony to przede wszystkim wynik działalności tych pism, książek, sztuk — które mówiły o stworzeniu jakiegoś nowego ideału kobiety. Oto leży przede mną „As" z 23 lipca — właśnie znajduję wiadomość o nowoczesnej kobiecie, która dzieci „powina mieć — ale najwyżej dwoje". Trudno mi cytować ten artykulik — zresztą chodzi tu przede wszystkim o jego ton, sugerujący życie wygodne, gdzie dzieci są tylko smutną koniecznością, a kobieta jest właściwie przeznaczona tylko do upiększenia życia i ma się do tego dostować.

Takie właśnie artykuliki docierają najszerzej, do tych kobiet, które czytają popularne tygodniki i przede wszystkim w małokrytycznych mózgach różnych pracownic fizycznych, czy panienek po kursach handlowych rodzi się poczucie, że właśnie ideałem jest bezdzietna, wymalowana, lalka. W tych warunkach spadek liczby urodzin staje się wyraźnym następstwem szkodliwej atmosfery szerzonej nieraz tylko lekkomyślnie nieraz celowo przez prasę i beletrystykę.

Pisząc te słowa chcę zastrzec się jaknadalej od potępienia tych wszystkich, którym prawdziwe trudności uniemożliwiają normalne życie rodzinne, doceniam bowiem te warunki, jakich są to następstwa. Musimy jednak w otwartych słowach stwierdzić, chociażby wydawały się one brutalne, że walkę ze spadkiem ludności musimy zacząć od unieszkodliwienia tych wpływów, które niosąc demoralizację rozbijają rodzinę.

Hitlerowcy osiągnęli nieoczekiwany skutek

Nawrót do katolicyzmu w Austrii

zjawiskiem spontanicznym

W wychodzącym w Lucernie dzienniku katolickim „Vaterland" nie dawno ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, podający niezmiernie ciekawe szczegóły o życiu dzisiejszej Austrii. Godne uwagi są zwłaszcza informacje, dotyczące spraw religijnych i kościelnych tego kraju.

Błogosławione skutki, jakie narodowy socjalizm przez to mimowoli osiąga, że w nieznany dotąd sposób dodaje bodźca Austriakom w ich żądzy wolności i czynu, nie mniej wyraźnie odczuwają się i w życiu kościelno - religijnym kraju. To, co chrześcijańskim rządom państwem nie udało się uzyskać, bądź uzyskać tylko pozornie, w ciągu pięciu lat, wrogi Kościołowi narodowy socjalizm osiągnął w ciągu jednego roku. Nawiedzanie kościołów i udział w procesjach, jak pamięć ludzka sięga, nie były tak imponujące, jak obecnie.

W procesjach u św. Szczepana i w parafiach na peryferiach uczestniczyło w dniu Bożego Ciała nie mniej 400 tys. osób! A obliczenie to pochodzi od policji, która na pewno za dużo uczestników nie widziała! I co jeszcze ze zdumieniem w Wiedniu obserwowano, to czynny udział ludności tworzącej szpalery, wzdłuż których kroczyły procesje. Widzowie ci wszędzie śpiewali pieśni eucharystyczne i wspólnie odmawiali modlitwy. Procesja ku czci N. Serca Jezusowego, która na zakończenie nabożeństw czerwcowych wyruszyła z jezuickiego kościoła „Am Hof", również przeobraziła się w masową manifestację religijną, jakiej Wiedeń od dziesiątków lat nie przeżywał. Również symptomatyczną dla religijnego odrodzenia ludu austriackiego jest niezwykła ofiarność wiernych.

Od czasu skreślenia t. zw. ‚kongrua" t. j. poborów duchowieństwa z państwowego funduszu religijnego, proboszczom i klasztorom tak obfite dary w pieniądzach i żywności są składane ze wszystkich warstw społeczeństwa, że w kołach kościelnych poważnie stawia się pytanie, czy nie należałoby zrzec się w ogóle proponowanego przez państwo podatku kościelnego. Możliwość takiego zrzeczenia się tym poważniej bierze się pod uwagę, że nie można było dotąd osiągnąć porozumienia między władzami kościelnymi i państwowymi co do warunków podatku kościelnego.

Bardzo silne wrażenie wywarły na ludność austriacką, a zwłaszcza na tę jej część, która odtychczas nie była bynajmniej „klerykalną", gnębienie szkół katolickich i zakaz nauczania religii przez kapłanów w szkołach państwowych. Nauczycielowie świeccy, którym państwowe władze szkolne powierzają naukę religii, w większości wypadków nie odpowiadają, oczywiście, najskromniejszym nawet warunkom, których Kościół i katoliccy rodzice słusznie od nauczyciela religii wymagają.

W wielu przeto kościołach parafialnych wprowadzono już systematyczną naukę katechizmu, która — w przeciwieństwie do bardzo słabo uczęszczanej nauki religii w szkole — cieszy się niezwykle silną frekwencją. Przyrost duchowieństwa zarówno liczbowo jak i kwalitatywnie nic nie pozostawia do życzenia. Duch, panujący w seminariach duchownych, jest wyborowy. Młodych kleryków przepełnia gotowość do ofiar i zapał apostolski przypominający czasy katakumb w dziejach Kościoła.

Miesięcznik polityczny

„Nowy Ład"

W tych dniach wznowione zostało wydawnictwo „Nowego Ładu", miesięcznika politycznego o kierunku narodowo radykalym.

Pierwszy numer „Nowego Ładu", zawiera m. inn. sensacyjny artykuł czołowego publicysty narodowo - radykalnego dra Tadeusza Gluzińskiego o żydowskim i niemieckim systemie okrążania.

Donosicielstwo

kwitnie w Rzeszy

Liczne wysiedlenia, które stosują Niemcy wobec pogranicznej ludności polskiej są w wielu wypadkach spowodowane donosicielstwem postronnych osób, które w ten sposób regulują swe nieporozumienia osobiste z Polakami. Ze względu na stosunki rodzinne dotkniętych tymi metodami osób, nie możemy podać ich nazwisk.

DZIEN W POLITYCE

MINISTER POCZT U. S. A. FARLEY W KRAKOWIE

Dziś rano przybył z Warszawy do Krakowa minister poczt Stanów Zjednoczonych Farley z dwiema córkami, w towarzystwie ambasadora U. S. A. Biudle'a i szefa protokółu dyplomatycznego oraz attache wojskowego ambasady. Przed południem wraz z towarzyszącymi osobami min. Farley udał się na Wawel, gdzie złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego i złożył u trumny wieniec przepasany wstęgami o barwach amerykańskich.

W godzinach popołudniowych gość amerykański zwiedzał zabytki miasta, zaś wieczorem wyruszył w dalszą podróż.

WICEMINISTER OPIEKI SPOŁECZNEJ NA INSPEKCJI LWOWSKIEJ U. S.

Wczoraj bawił we Lwowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Garbusiński. P. wiceminister odbył konferencję z woj. Biłykiem, po czym dokonał inspekcji Ubezpieczalni Społecznej.

URLOP WYPOCZYNKOWY MINISTRA W. R. i O. P.

P. minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski rozpoczął w dniu dzisiejszym krótki urlop wypoczynkowy. P. ministra zastępować będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Seweryn Maciszewski.

Złoty wiek Afryki

Anglia i Francja niosą pochodnię kultury

Bodaj, że żadna inna częć naszego globu ziemskiego nie uległa tak wielkim przeobrażeniom pod .względem duchowym i materialnym, jak to na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia daje się zaobserwować w Afryce. Afryka przez tysiąclecia całe nie biorąca udziału w ruchach cywilizacji śródziemnomorskiej, staje się stopniowo Afryką europejską w znaczeniu cywilizacyjnym.

ZŁOTY WIEK

Wojna światowa, zamyka jedną, starą kartę dziejów kolonialnych Czarnego Lądu, pełną ponurych cieni przeszłości i otwiera drugą, nową, którą przyszli historycy nie bez słuszności będą mogli nazwać najpiękniejszą, najszlachetniejszą stroną historii kolonialnej Afryki. Kontynent afrykański wkroczył w swój okres ‚złotego wieku".. Jakież to są przeobrażenia?

Zmienia się przede wszystkim sama metoda kolonizacji afrykańskiego kontynentu. System rabunkowej gospodarki, system polegający na bezwzględnej eksploatacji bogactw naturalnych Afryki bez żadnego w zamian ekwiwalentu dla jego mieszkańców, minął bezpowrotnie.

Współczesna kolonizacja afrykańska, opierając się na bogatym dorobku doświadczalnym przeszłości, unika jej błędów i pracą swą sięga daleko w przyszłość. Wyniki tego olbrzymiego wysiłku kolonizatorskiego dają się zaobserwować we wszystkich dziedzinach życia tego lądu.

PRZEBUDOWA ŻYCIA

Następuje tu istna rewolucja życia kulturalnego, gospodarczego, religijnego, narodowego. Wzrosła i nieprzerwanie dalej wzrasta produkcja artykułów żywnościowych i surowców przemysłowych; hodowla bydła i rolnictwo dostosowały się do najnowszych wymogów wiedzy.

Stworzona wszędzie sieć komunikacyjna — drogi samochodowe, koleje żelazne, drogi wodne, linie lotnicze, telefoniczne, telegraficzne, radiostacje — udostępniły dla cywilizacji niedostępne dotąd obszary, umożliwiając scalenie w jedną całość gospodarczą i kulturalną odizolowane od siebie kraje.

Medycyna i higiena przywróciła do życia skazane przed tym na zagładę całe szczepy i ludy. Malaria, śpiączka, elephantiasis, lues czyniące straszliwe spustoszenia na kontynencie afrykańskim, pod wpływem wysiłków lekarzy coraz bardziej ograniczają zakres swego zabójczego działania.

Szkolnictwo kolonialne, reprezentujące dziś wszystkie szczeble wiedzy od przeszkoli począwszy, a kończąc na wyższych kolegiach, powołało do życia nowe typy socjalne spośród ludności tubylczej. Potomkowie bejów i dejów algierskich, marokańskich, tunezyjskich potomkowie szejków arabskich, tuaregskich rabusiów pustynnych wnuki szamanów, czarowników, wodzów tubylczych jakżeż często liczą dziś w swym gronie lekarzy, adwokatów, profesorów, inżynierów, literatów czy rzemieślników! Tworzą się nowe grupy ludzkie, z których poczynają wyrastać nowe narody, jak to ma np. miejsce w Unii Południowo - Afrykańskiej czy też w koloniach Francuskiej Afryki Zachodniej.

FRANCJA I ANGLIA

W tej pracy kolonizatorskiej, która nadaje stempel nowej epoce kontynentu afrykańskiego, pierwsze miejsce, stosownie do swego olbrzymiego stanu posiadania, zajmują Francja i Anglia.

One też inwestują największe kapitały materialne i moralne w swych posiadłościach afrykańskich. Nie ma miesiąca, nie ma tygodnia czy dnia, by gdzieś w jakimś punkcie niezmierzonych obszarów Afryki, nie powstała jakaś rzecz trwała, by nie został zbudowany jakiś nowy trwały pomnik ludzkiego geniuszu, wielkiej myśli czy wielkiego serca.

Będzie to więc inauguracja nowego portu, punktu przeładunkowego dla wywozu produktów danego obszaru lub przywozu wytworów europejskiego przemytu; będzie to otwarcie nowego odcinka drogi żelaznej, automobilowej czy wodnej, łączącej dalekie i odizolowane od siebie pustynią, czy dżunglą, żyzne pola cie kraju; nowa szkoła niższa, średnia, czy wyższa, otwierająca nowe horyzonty w umysłach tubylców; jeszcze jeden szpital czy ambulatorium, gdzie „wielki czarodziej" wygania złego ducha choroby za pomocą jemu tylko znanych tajemniczych „czarów": nowa plantacja czy placówka przemysłowa, wyrabiająca lub przerabiająca artykuły niezbędne dla gospodarki kraju lub eksportowano do Europy czy gdzie indziej.

BIEG HISTORII

Biegu historii nie da się wstrzymać, Europa nie może opuścić Czarnego Lądu, terenu swej naturalnej ekspansji, swego spichrza surowcowego i żywnościowego, terenu, gdzie będzie mogła coraz więcej lokować nadwyżek swej ludności i towarów swej produkcji.

Afryka nie może się obejść bez Europy, bez jej cywilizacji i opieki, nie chcąc i nie mogąc wstrzymać procesu swego rozwoju. Oba kontynenty siebie potrzebują, oba kontynety wzajemnie się uzupełniają.

CIEMNE PLAMY

Wprawdzie na tym jasnym tle cywilizacyjnego dzieła człowieka zauważyć się dają i ciemne plamy, mające swe źródło czy to w egoiźmie ludzi, czy to zazębiające się o instynkt samozachowawczy białego, będącego w Afryce w przygniatającej mniejszości. Polityka tubylcza państw europejskich coraz więcej dostosowuje się do nakazów życia i niewątpliwie w najbliższym czasie stosunek między białym i czarnym będzie całkowicie oparty na wzajemnym respektowaniu form życiowych i warunków lokalnych, umożliwiając zgodne współżycie wszystkich ras i narodów, których los powiązał z sobą na tym kontynencie.

Afryka zmienia swe oblicze i w szybkim marszu nadrabia swe wiekowe opóźnienie.



Skąd się wzięła Marianna urodzona w Montepellier

Powszechnie przypisuje się je nazwie przybranej przez spiskowców republikanów, którzy za czasów drugiego cesarstwa posiadali liczne koła głównie w departamentach zachodnich Francji. W 1854 r. spisek został wykryty i większość spiskowców skazana na długoletnie więzienie.

Obok tego romantyczno - historycznego uzasadnienia nazwy „Marianne", która ustaliła się ostatecznie dopiero za czasów Trzeciej Republiki, nie brak innych wyjaśnień powstania allegorycznego określenia republiki francuskiej.

Pochodzący z Montpellier student medycyny Emil Usselmann twierdzi, że nazwa „Marianne" powstała w następujących okolicznościach. Po wybuchu wielkiej rewolucji i proklamowaniu republiki kult Boga zastąpiono kultem rozumu.

Republikanie z Montpellier postanowili zorganizować uroczysty pochód, w którym jechać miała na rydwanie, ciągnionym przez cztery rumaki, naga kobieta jako upostaciowanie bogini rozumu.

Ponieważ żadna z mieszkanek Montpelier nie chciała się na tę rolę zgodzić, wybrano kobietę wiadomej konduity z przedmieścia Montpellier. Kobiety tego typu nazywano w Montpellier „Marianne" i odtąd konserwatywni mieszczanie montpellierscy, skłaniający się raczej ku monarchizmowi, przezwali republikę Marianna. Nazwę tę podchwycili marsylianie,, którzy zanieśli ją do Paryża, gdzie nabrała pozytywnego znaczenia symbolu republiki.

Potępienie zawiści klasowych

w ramach Tygodnia Społecznego we Francji

Ponad klasami naród

Owocem obrad tegorocznego Tygodnia Społecznego we Francji, odbytego w Bordeaux, a poświęconego zagadnieniu klas społecznych są wnioski, przedstawione w dwunastu punktach. Brzmią one w streszczeniu:

Istnienie klas — stwierdzają te wnioski — jest faktem, którego rzeczywistość stwierdza historia. Duch klasowości, dynamika klas i solidarność klasowa są zjawiskami potężnie oddziaływującymi na życie organizmu społecznego. Zapoznawanie tego faktu było by metodą negatywną, a zatem wysoce niebezpieczną, przy rozwiązywaniu zagadnień, związanych z wzajemnym stosunkiem tych klas w łonie jednego narodu, jak i w całej społeczności ludzkiej.

KLASA

Klasa jest wynikiem powinowactwa biologicznego, psychologicznego i socjalnego. Nie tworzy ona zbiorowości zorganizowanej — w sensie prawa publicznego — jak państwo lub zawód, posiadające w określonym zakresie autorytet i juryzdykcję, może jednak ucieleśnić się dla słusznych celów współpracy lub wspólnej obrony interesów — w tworzeniu w łonie swoim instytucji samopomocy, stowarzyszeń kulturalnych lub rozrywkowych. Ruchy klasowe są usprawiedliwione, o ile nie wykraczają poza granice poszanowania naturalnego porządku społecznego, opierającego się na rodzinie, państwie, zawodzie. Są one korzystne, gdy umacniają te fundamenty społeczeństwa, szkodliwe — gdy je podważają.

WSPÓLNOTA NARODOWA

Klasa z istoty swojej jest organizmem niekompletnym i, stanowiąc część całości, nie może pretendować do stania się całością. Jedna klasa musi się opierać o inne i razem popdporządkowywać się wspólnocie narodowej. Autorytet tej wspólnoty narodowej jest tymbardziej konieczny, że interesy klas poszczególnych niejednokrotnie mogą się wzajemnie krzyżować, co łatwo doprowadza do pożałowania godnych konfliktów, **w planie doczesnym zaś naród łączy w jedno maksimum wartości jednostkowych, Narodowi zatem przypada w udziale stanowienie praw, którym jednako podlegać muszą wszystkie klasy.**

AUTORYTET PUBLICZNY

Autorytet publiczny, jako strażnik prawa, winien być dla wszystkich sprawiedliwy ale też wyrozumiały dla ciężej doświadczonych. Dlatego winien tworzyć instytucje przysposobione do łagodzenia konfliktów między klasami, szczególnie organizacje zawodowe, w których członkowie różnych klas pełniący wspólną funkcję gospodarczą mogliby uzgadniać częstokroć rozbieżne swoje interesy. Nie mniej potrzebnym jest sąd pracy, jako najwyższa instancja przy zatargach zbiorowych. Trzeba, aby we wspólnocie narodowej każda klasa nie była ani nie uważała się za pokrzywdzoną przez inną.

Aczkolwiek klasa jest organizmem niekompletnym, posiada jednak wielki dynamizm, o różnej — zależnie od klasy — rozpiętości. Przywiązanie do swej klasy, gotowość do nieraz bohaterskich dla niej poświęceń ze strony jej członków są uczuciami, tkórych nie należy lekceważyć a trzeba odpowiednie wykształcenie podnieść do czynników służby dla dobra ogólnego.

ELITY

Od „elity, która powstać i rozwinąć się może w łonie każdej klasy, domagać się należy, aby zdyscyplinowała — a przez to umocniła — nurtujące umysły klasowe sympatje, budziła i podtrzymywała miłość i wzajemny szacunek jej członków, oraz gotowość do ofiar, z tym jednak, by nie zamykało się to w ramach wyłącznie jednej tylko klasy. Granice klas stać winny otworem dla porywów sentymentów narodowych.

Zadaniem wspomnianych „elit" jest pomnażanie tych wartości kulturalnych, cnót obywatelskich i bogactw gospodarczych, którymi klasy wzajemnie się uzupełniają. Nie jest wyłączną cechą jednej tylko klasy, przyjmuje tylko różne, zależnie od klasy, formy. Ta właśnie różnorodność jest źródłem pomnażania wartości społecznych w każdej klasie.

CHRYSTIANIZACJA KLAS

Cechujące kulturę francuską wzajemne przenikanie się klas i łatwość przechodzenia z jednej do drugiej, powinny być stanowczo zachowane. Stosunki między klasami ułatwiają ci, którzy wskutek swych funkcyj społecznych stoją poza klasami, nie mogą mieć partykularyzmu klasowego i muszą stać na usługach wszystkich klas jak kapłani, urzędnicy, nauczyciele. Na ich bowiem bezstronnej ocenie opinia publiczna formuje swoje sądy.

PRZENIKANIE SIĘ KLAS

Jak wszystko, co ludzkie, klasy nadają się do chrystianizacji. Chrześcijanin musi bez wątpienia w dążeniu swoim do jedności pokonywać rozbieżności, które stwarza historyczny fakt istnienia klas. Chrystus Pan, zbawiając człowieka i świat, podniósł także klasy, jak i narody, i wprowadził do nich boski zaczyn miłości. Dlatego za mało mówić o solidarności, sympatii, przyjaźni w łonie klas, powołaniem ich jest miłość braterska.

Kościół Katolicki poświęca chrystianizacji klas społecznych wiele serdecznej troski, tym bardziej, że przeciwieństwa klasowe w wielu momentach stanowią poważną przeszkodę do christianizacji świata. Dlatego Kościół rozwija ze swej strony własną akcję zmierzającą ku zmianom struktury społecznej ludzkości.

Akcja Katolicka przez specjalizację ruchu zarówno wśród dorosłych jak młodzieży, tak mężczyzn jak i kobiet, tworzy „elity", w których solidarność klasowa przepaja się duchem miłości chrześcijańskiej. Każdy w Akcji Katolickiej rozumie, że jego wysiłek uwzględnia korzyści nie tylko jego klasy, ale też i klas innych. Akcja Katolicka domaga się, aby to samo, co ona czyni w swoim zakresie dla przebudowy chrześcijańskiej, czynili również inni w swoim zasięgu.

Wśród ruchów oddzielnych, pracujących nad chrystianizacją klas, co jest nie tylko pożądanym, ale możliwym, wyróżnia się szczególnie swoim przykładem katolicka młodzież francuska (JOC i pokrewne związki — przyp. red.). Tam, wokół tego samego źródła światła i żaru energii łączą się interesy pozornie rozbieżne, z których czerpie się siłę przez przynależność do jednego ciała mistycznego Chrystusa.

Samochody na szynach

We Włoszech zbudowano niewielki próbny odcinek drogi z betonowym występem wzdłuż środka szosy, przeznaczonym do utrzymywania kierunku samochodowych przyczepek.

Dzięki tej inowacji samochód pociągowy może prowadzić za sobą nawet kilkanaście przyczepek. Budowa tego rodzaju dróg pozostaje niewątpliwie w związku z wojennymi przygotowaniami Włoch.

OLE STEFANI 121)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Jakie szczęście, że pan zamienił klucze — westchnęła ciotka Betsy, spoglądając z podziwem na Elswortha.

— Prawda, proszę pani? Jestem z tego dumny — uśmiechnął się Amerykanin. — Tom przysłał mi depeszę, dowiedziałem się z niej o treści kartki. Zaskoczyła mnie ogromnie. Po krótkim namyśle doszedłem do przekonania, że najwyższy czas zwrócić się do Scotland Yardu. Nazajutrz Tom poszedł do pana inspektora Fostera.

— Nigdy nie zapomnę, jak pan mnie przyjął i jak rozmawiał z początku — roześmiał się młody Hope.

— No, panie kochany, trudno było zorientować się od razu, o co chodzi! — odparł Foster. — Myślałem, że mam do czynienia z wariatem albo z wytrawnym oszustem. Uwierzyłem panu dopiero następnego dnia, gdy przeszukałem pokój Mac Nortona w hotelu nad Tamizą i znalazłem sfałszowane kartki.

— Panie... Elsworth... — powiedziała przeciągle Janet. — Więc wszystko się wyjaśniło dla pana dopiero po depeszy pana Tomasza Hope'a, a przedtem pa nie wiedział... — spojrzała na ciotkę Betsy i nie dokończyła zdania.

Amerykanin nie zrozumiał. Odpowiedział za niego Foster:

— Nie. Do tej pory pan Elsworth mógł tylko podejrzewać, natomiast po depeszy tego zdolnego włamywacza — wskazał na młodego Hope'a — je Anderson, a Mac Norton jest tylko posłusznym dowiedział się z całą pewnością, że sprawą kierunarzędziem w jego rękach.

— Tak jest — stwierdził Jack Elsworth. — Byłem daleki od podejrzeń w tym kierunku, choć niejeden szczegół wydał mi się więcej niż dziwny. Kartka pani Margaret Gregory otworzyła mi oczy. Ujrzałem, jak prędko rozwijające się wydarzenia porwały Andersona, przekonałem się, że idzie on wytkniętą linią i nie odchyla się od niej na jeden milimetr. Zacząłem widzieć w innym świetle jego zachowanie się, jego każde pociągnięcie, jego pozorną dobroduszność i szlachetność, z jaką bronił swego sekretarza; jednocześnie wzrosły niepomiernie moje obawy o pannę Gregory. Gdy się okazało, że klucz nie pasuje do skrytki, Anderson stał się bardzo podejrzliwy i pod tym względem nie szczędził nawet swojego wiernego poplecznika. Na domiar złego major przedstawił wyczerpujące dane, dotyczące przeszłości Mac Nortona. Anderson uczuł się przyparty do muru i już był do wszystkiego zdolny.

Ciotka Betsy westchnęła ciężko.

— Miał do wyboru tylko dwie możliwości: zdać się na łaskę losu, rezygnując z dalszej walki, albo zdobyć się na ostatni wysiłek i zadać cios straszniejszy od poprzednich. Gdy o czwartej po południu w jego pokoju rozległ się strzał, byłem pewny, że obrał tę drugą możliwość.

— Jak to? — zawołały jednocześnie ciotka Betsy i Janet. — A kto do niego strzelał?

— Nikt nie strzelał — odparł niewzruszenie Elsworth. — To było dla mnie zupełnie jasne. Wychylił się z okna, sprawdził, że nikogo nie ma w pobliżu i wypalił przez szybę do swojego pokoju.

— Po co, na miłość Boską? — wykrztusiła ciotka Betsy.

— To był wspaniały pomysł! — Foster zerwał się z krzesła i zaczął przechadzać się szybkim krokiem po salonie. — Diabelny plan! Słyszałem tylko o jednym, podobnym wypadku. W końcu ubiegłego stulecia w Glasgow odbyła się głośna sprawa: lekarz - dentysta był oskarżony o morderstwo. Otruł żonę. Dał jej w herbacie sporą dawkę trucizny, ale był taki przebiegły, że sobie też wlał trochę do szklanki. Potem odchorował to dość ciężko, jednak miał tak dużo doświadczenia, że wypił tylko tyle, by nie umrzeć. Diabelny pomysł, prawda?

(D. c. n.).

Dożynki na pograniczu

Na szlaku grunwaldzkim

Ciekawa i pożyteczna impreza

Z inicjatywy Związku Letnisko wo - Turystycznego, Woj. Warszawskiego, przy współudziale organizacji społecznych i zakładów pracy na terenie Warszawy powstał Komitet, który organizuje dnia 20 sierpnia b. r. POCIĄG POPULARNY z Warszawy do Gralewa, w celu umożliwienia jak najliczniejszej grupie mieszkańców Warszawy zobaczenia i wzięcia udziału w tradycyjnym święcie żniwnym wsi.

Dożynki organizowane są przez władze, wojsko i zrzeszenia społeczne pow. działdowskiego we wsi Uzdowo **w odległości 300 mtr. od granicy polsko - niemieckiej (wieś Uzdowo leży na historycznym grunwaldzkim szlaku króla Władysława Jagiełły).** Cała impreza odbędzie się na dużym odsłoniętym placu, otoczonym z jednej strony wsią, z drugiej laskiem.

Program obejmuje odjazd wczesnym rankiem pociągiem popularnym z dworca Głównego. Około godziny 8.30 przyjazd na stację Gralewo. Powrót do Warszawy około 24-ej (Dworzec Gł.).

Przejazd koleją w obie strony 6.90 zł. od osoby. Wyżywienie własne lub w zorganizowanych na miejscu bufetach po bardzo niskich cenach (kanapka 5 gr., bigos 40 gr.).

Zapisy i wpłaty przyjmują do dnia 16 b. m. włącznie w godzinach od 8 — 15-ej i od 17 — 19: Związek Letniskowo - Turystyczny Woj. Warszawskiego, Al. Jerozolimskie 39 m. 23, tel. 910-69. Wojewódzkie Biuro Wczasów w Warszawie, Filtrowa 62 m. 41, tel. 924 21. Tamże udzielane są wszelkie szczegółowe informacje. Zamówienia 15 bm. zapisy i wpłaty przyjmowane będą w godz. 11—13 i 17 — 20 tylko w Al. Jerozolimskich 39 m. 23.

Hiszpania — Włochy

Nadzwyczajue delegacje wojskowe

odwiedzą oba kraje

MADRYT, 12. 8. W tutejszych kołach dobrze poinformowanych żywo komentują wielkie zmiany personalne w dziedzinie politycznej, dyplomatycznej i wojskowej, bądź to już dokonane, bądź też zapowiedziane.

Na miejsce ambasadora włoskiego w Hiszpanii hr. Villa di Campallo, który ustąpił ze swego stanowiska, mianowany został gen. Gambarra, b. szef misji włoskiej podczas wojny domowej. Były minister spraw zagranicznych gen. Jordana ma być mianowany przewodniczącym najwyższej rady stanu, która jest instytucją nowoutworzoną. Były minister wojny gen. Davila otrzymać ma nominację na przewodniczącego wysokiego trybunału wojskowego, które to stanowisko jest nieobsadzone od czasu ustąpienia poprzedniego przewodniczącego, stronnika ruchu monarchistycznego.

Rafael Sanchez mianowany został przewodniczącym junty politycznej stronnictwa falangi. Gen. Assensio ma objąć podsekretariat stanu w radzie ministrów. Fernandez Cuesta, były sekretarz generalny falangi, ma być mianowany ambasadorem w Limie na wypadek. gdyby obecny ambasador hiszpański w Rzymie, Garcia Conde, miał nadal pozostać na swym stanowisku.

Dalej słychać, że rząd włoski ma wysłać w najbliższym czasie do Hiszpanii misję wojskową, złożoną z 58 członków. Również Hiszpania ze swej strony wysłać ma misję wojskową do Włoch w podobnym składzie. Obie misje mają otrzymać charakter nadzwyczajnych delegacji obu sztabów generalnych i mają pozostać przez kilka miesięcy w kraju, do którego zostały wydelegowane.

Polska bewełna

na Pokuciu

Staraniem samorządu terytorialnego i Lw. Izby Rolniczej podjęto w niektórych miejscowościach Ciepłego Pokucia próby nad aklimatyzacją niektórych roślin przemysłowych a m. in. bawełny. Dotychczasowe próby wypadły na ogół pomyślnie

ABC sportowe

Od Filonidesa do Kusocińskiego

Biegamy coraz gorzej

Jeśli w dzisiejszych czasach pasjonują ludzi zawody lekkoatletyczne, jest to w 80 proc. zasługą biegaczy. Wiadomem jest wszystkim dobrze, że na zawody obsadzone przez miotaczy, czy skoczków choćby o najgłośniejszych nazwiskach, mało przyjdzie widzów, gdy brak na afiszu choćby paru nazwisk średnio czy długodystansowców.

Zjawisko powtarza się od czasów bardzo zamierzchłych.

Już literatura starożytna dość często wspomina o sławnych biegaczach. Jeśli weźmiemy do ręki Pindara lub Homera, to łacno spostrzeżemy, że i wówczas wszelkiego rodzaju wyścigi biegaczy stały zawsze na pierwszym planie. Nazwiska zwycięzców przechowały się na kartkach historii do dnia dzisiejszego.

Historycy Aleksandra Wielkiego często wspominają nazwisko Filonidesa, który podobno potrafił przebiec 1200 stajów (22 klm.) w przeciągu 19 godzin. Do głośnych również biegaczy należą Polymuester, któremu gdy zabrakło pożywienia potrafił pieszo doganiać zające. Tybetańczyk Lastenius znany jest w histori z tego, że przeganiał pędzące w pełnym biegu konie. Wyczynem może najbardziej znanym w historii jest bieg żołnierza z Maratonu do Aten. Podobny wypadek zdarzył się w Platei. Żołnierz imieniem Euchjelas przebiegł 1000 stajów (185 klm.), niosąc zapaloną pochodnię, aby wzniecić ogień, który zostanie zagaszony w świątyni przez perskich najeźdźców.

Wielki uczony Pliniusz, zanotował ciekawy fakt, iż pewne dziecko potrafiło przebiec przestrzeń odpowiadającą obecnie przeszło 100 klm. w przeciągu pół dnia.

W czasach późniejszych znany jest historykom fakt, iż na dworze panujących sułtanów utrzymywana była grupa szybkobiegaczy, która pędząc przed sułtańskim orszakiem, potrafiła w biegu wykonywać różne skoki, a o wytrzymałości ich mówi fakt, że bieg taki trwał nieraz 24 godziny.

W wieku 19-ym, w domach dobrze urodzonych Anglików, istnieli t. zw. laufrowie, którzy musieli biec zawsze przed pańskim pojazdem. Z tych czasów dotarła do nas wiadomość, iż istniał w Anglii pewien biegacz, który przebiegł 230 km. w przeciągu jednej doby.

Sądząc z wiadomości, jakie za pomocą historii dotarły, szybkość i wytrwałość biegaczy znacznie się zmniejszyła, gdyż wiadomym jest wszystkim dobrze, że obecnie biegaczy, którzyby potrafili przebiec 100 km. nie posiadamy, a na przebycie marnych 10 km. zużywa Kusociński przeszło 30 minut.

T. M.

Hungaria — Polonia 3:0

W sobotę odbył się na boisku Polonii międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy budapeszteńską Hungarią i Polonią. Zwyciężyła Hungaria 3:0 (1:0).

Drużyna węgierska zaprezentowała się jako zespól bardzo wysokiej klasy. Przewyższali oni Polonię zarówno warunkami fizycznymi, jak i techniką. Węgrzy mieli znaczną przewagę i zwycięstwo osiągnęli bez najmniejszego wysiłku, unikając nawet bezpośredniej walki o piłkę ze słabą jak zwykle Polonią.

Dubel polski gromi Chińczyków

w trzech setach

W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Chiny odbyło się spotkanie w grze podwójnej. Para polska Tłoczyński — Baworowski pokonała parę chińską Kho Sin Kie — Choy w stosunku 6:2, 6:4, 6:2.

Zwycięstwo Polaków przyszło im stosunkowo łatwo. Para chińska walczyła bardzo ambitnie, ale zdradzała brak zgrania. Polacy, którzy początkowo popełniali wiele błędów, w miarę upływu gry poprawiali się i po przełamaniu oporu Chińczyków panowali zupełnie na korcie. U gości wyróżniał się przede wszystkim Kho Sin Kie, który był bardziej agresywny. Z Polaków Tłoczyński był bardziej regularny i szybszy od swego partnera.

Dziś, w niedzielę, odbędą się ostatnie 2 gry pojedyncze. Za zgodą Chińczyków w barwach Polski zamiast Hebdy i Tłoczyńskiego wystąpią Baworowski i Spychała. Baworowski walczyć będzie z Kho Sin Kie, a Spychała z Choy.

Australia pokonała Kubę

W drugim dniu finałowego meczu o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Kubą, Australijczycy zdobyli 3-ci punkt i mają już wygrane spotkanie. Para australijska Bromwich — Quist pokonała parę kubańską Morales — Nodarse 6:1, 6:0, 6:3.

Następnym przeciwnikiem australijskich tenisistów będzie mistrz w strefie europejskiej Jugosławia.

„Pierwsza jazda konkursowa"

dorożek samochodowych

Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych zwrócił się do Automobilklubu Polski z prośbą o upoważnienie do zorganizowania „pierwszej jazdy konkursowej" dla dorożek samochodowych w Warszawie.

Zawody mają na celu przeprowadzenie prób sprawności taboru „taksówkowego" i kierowców zawodowych z uwzględnieniem elementów przydatnych dla potrzeb obronności kraju.

Regulamin „jazdy" został już w ogólnych zarysach opracowany. Zawody składać się będą: z jazdy okrężnej na dystansie około 50 km. w obrębie Wielkiej Warszawy, z próby prawidłowej jazdy, opartej na znajomości przepisów drogowych, obowiązujących w miastach, z próby sprawnego parkowania. z próby wyczuwania tempa jazdy po mieście i ewentualnej próby transportu terenowego.

Samochody podzielono na 3 klasy: 1) taksówki, uprawnione do przewozu dwóch pasażerów. 2) trzech pasażerów. 3) pięciu pasażerów. Każdy samochód oprócz kierowcy musi posiadać w czasie jazdy w klasie 1-ej jednego pasażera, w klasie 2-ej dwóch pasażerów, a w klasie 3-ej trzech pasażerów.

Imprezę tę, będącą zupełną nowością na terenie Polski, należy uznać za bardzo pożyteczną. Regulamin jazdy zwracać będzie specjalną uwagę na umiejętności kierowcy w prawidłowej jeździe po mieście w warunkach zwykłych ruchu ulicznego. Termin tej imprezy ustalono na 17 września b. r.

Pogoń przegrywa

w Bratysławie

W sobotę lwowska Pogoń rozegrała w Bratysławie pierwszy mecz przegrywając 0:4 (0:3). Przeciwnikiem polskiej drużyny była reprezentacja Słowacji. Pogoń grała bardzo dobrze w polu, ale jej atak zawodził w sytuacjach podbramkowych. Na ogół Słowacy byli bardziej agresywni a doskonała oraz przytomna obrona Albańskiego uratowała lwowską drużynę od wyższej cyfrowo klęski.

7.000 dzieci na koloniach

Polskiego Związku Zachodniego

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym Polski Związek Zachodni zorganizował kolonie letnie, na których spędziło i spędza jeszcze wakacje około 7.000 dzieci, w tym około 5000 dzieci z woj. śląskiego. Kolonie rozrzucone zostały na terenie całej Polski.

Najwięcej dzieci rozmieszczono na koloniach w Małopolsce, na Lubelszczyźnie, w Poznańskim i na Śląsku Cieszyńskim. Jedną kolonię zorganizowano również na Górnym Śląsku i to w Lasowicach pod Tarnowskimi Górami, gdzie warunki terenowe i klimatyczne są pierwszorzędne i dzieci ze śląskiego okręgu przemysłowego mogą bez konieczności odbycia dalszej podróży (jest to szczególnie ważne dla dzieci młodszych) wykorzystać wakacje dla celów zdrowotnych.

Akcja kolonijna PZZ ma jednak na oku nie tylko cele zdrowotne, ale i względy wychowawcze. Młode pokolenie, żyjące na pograniczu, musi być nie tylko zdrowe, ale musi odznaczać się także tężyzną duchową i świadomością obowiązków, które je czekają w przyszłości jako obywateli Państwa. Racjonalnie dobrany program przypomina dzieciom dzieje Polski, a równocześnie ugruntowuje w nich znajomość Polski Współczesnej.

Na koloniach PZZ przebywają w głównej mierze dzieci bezrobotnych oraz dzieci ubogich rodzin. PZZ obejmuje swą akcją — obok woj. śląskiego, również dzieci z innych terenów przygranicznych oraz z W. M. Gdańska.

Anglicy przygotowują

Obronę Singapore

SINGAPORE, 12. 8. (PAT.).— 12 brytyjskich łodzi podwadnych okręt - baza „Medway" i kontrtorpedowiec „Westcott" oczekiwane są we wtorek w Singapore.

Lotniskowiec „Eagle" i kontrtorpedowiec „Defender" przybyć mają w piątek.

Łodzie podwodne powracają po dwuch tygodniach ćwiczeń, „Eagle" zaś odbywał w ciągu ostatnich kilku tygodni podróż ćwiczebną, w czasie której odbył szereg ćwiczeń artyleryjskich. Po powrocie tych okrętów do swej bazy w Singapore, obrona bazy będzie wyjątkowo potężna i przygotowana na wszelkie ewentualności.

Dalekopisy

na usługach wojska

W armiach zachodnich co raz bardziej przeważa koncepcja zastosowania dla potrzeb dowództw dalekopisów. Są już nawet próby w tym kierunku.

Dalekopis jest to aparat włączony do sieci telefonicznej; nadający pisze na klawiaturze podobnej do klawiatury maszyny do pisania. W aparacie odbiorczym zainstalowany jest wałek z papierem, tak, że nadający może nadawać telegram bez obecności odbiorcy.

Szybkość pisania na dalekopisie dochodzić może do czterystu kilkudziesięciu znaków na minutę.

Dużą zaletą dalekopisu jest również to, że do jednego aparatu nadającego (w dowództwie) można włączyć dowolną ilość odbiorników.

Katastrofa samochodowa

pod Królewcem

KRÓLEWIEC, 12. 8. W tych dniach w okolicy Lubiewa zdarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe uderzyło o przydrożne drzewo i stanęło w płomieniach. Jadące w nim dwie osoby nie mogły się wydostać nazewnątrz i spłonęły żywcem.

Artystyczne freski znaleziono

na sklepieniach domów Ostii

Postępujące z niezwykłą szybkością prace wykopaliskowe w podrzymskiej Ostii stanowią niewyczerpane źródło codziennych niemal niespodzianek archeologicznych, z których nie jedna o pierwszorzędnym znaczeniu artystycznym i kulturalnym.

Zaliczyć do nich trzeba odkryte ostatnio na stropach komnat trzypiętrowego gmachu mieszkalnego rzadko tutaj w ogóle napotykane malowidła naścienne.

Nadzwyczaj ciekawie przedstawia się zwłaszcza ze względu na żywość kolorów oraz doskonały stan konserwacji krzyżowe sklepienie jednej z komnat, pokryte całkowicie świetnie, na ciemno - czerwonym tle, namalowanymi freskami, wyobrażającymi postacie i sceny mitologiczne we wzorzystym obramowaniu drobnych ornamentów ze świata zwierzęcego i roślinnego, oraz amorków i potworów morskich.

Nie mniej ciekawa jest nadzwyczajną prostotą odznaczająca się, nigdy, zdaje się, dotychczas na sklepieniach sufitowych prywatnie nie napotykana, technika znalezionych w Ostii fresków. Przypomina ona mianowicie technikę, którą posługiwano się dotychczas wyłącznie przy często zmienianych, naściennych ogłoszeniach handlowych oraz z rzadka tylko przy sufitach płaskich. Do sufitów sklepionych stosowano ją tylko w kryptach grobowych.

Zmiany

w Widz. Manufakturze

Minister przemysłu i handlu, przychylając się do prośby dotychczasowego dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. Karola Bajera, przyjął jego dymisję z zajmowanego stanowiska. Inż. K. Bajer objął sanowisko generalnego dyrektora technicznego S. A. „Widzewska Manufaktura".

Jednocześnie na wniosek prezydium Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi p. minister przemysłu i handlu zamianował dyrektorem Izby Jana Żukotyńskiego. Dyr. Żukotyński objął już urzędowanie.

Projekt „tyrolski"

w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 11. 8. W prasie jugosłowiańskiej dziennik „Dan", kilkakrotnie przeprowadzał w swych wystąpieniach tezę, że korzystając z doświadczenia przeniesienia Niemców z południowego Tyrolu, możnaby przy obecnych poprawnych stosunkach jugosłowiańsko - niemieckich wymienić mniejszość niemiecką, zamieszkałą w Jugosławii, na Słoweńców w Koroszka w b. Austrii.

Autostrady

w Ameryce

Kompetentne czynniki rozpatrują obecnie projekt budowy w USA sieci autostrad, przecinających równoległymi liniami cały kraj ze wschodu na zachód i z północy na południe.

Szerokość tych autostrad ma umożliwić jednoczesny ruch dwunastu, po sześć w każdym kierunku. Wzniesienia i zakręty planuje się z uwzględnieniem szybkości pojazdów do 160 kilometrów na godzinę.

Przez napotkane miasta autostrady mają być puszczone tunelami z dojazdami do zwykłych dróg miejskich.

Pierwsze kroki

do min. wojny

PARYŻ, 12. 8. (PAT). Premier Daladier po kilkudniowym wypoczynku w Hyeres przybył dziś samolotem do Villa Coublay. Premier bezzwłocznie udał się do ministerstwa wojny, gdzie przybył o godz. 12.15. W kilka chwil później premier przyjął ministra spraw zagranicznych Bonnet.

Manifestacje

antybrytyjskie

w Tokio

TOKIO, 10. 8. Zamieszkujący w Japonii Chińczycy zorganizowali w Tokio wielką manifestację antybrytyjską. Pochód Chińczyków udał się przed ambasadę angielską, spotykając po drodze pochód manifestujących Japończyków.

Oba pochody połączyły się, a uczestnicy ich wspólnie manifestowali przed gmachem ambasady brytyjskiej.

Katastrofa

pociągu włoskiego

MEDIOLAN, 12. 8. (PAT.). Na linii kolejowej Isele — Domodossola w pobliżu stacji granicznej Domodossola na granicy włosko - szwajcarskiej uległ katastrofie pociąg towarowy. Cztery osoby z obsługi pociągu zginęły na miejscu, 11 odniosło rany. Katastrofa spowodowana została złym stanem urządzeń hamulcowych pociągu włoskiego.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 14.8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Audycja dla kupców. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Klimek Bachleda" — słuchowisko. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka. 16.20 Arie i pieśni (śpiewa Tadeusz Bardzejewski — baryton). 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Gra Margerita Trombini-Kazuro. 18.30 Franciszek Schubert: Kwartet Es-dur. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Przy wieczerzy (z Poznania). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert solistów. 21.50 „Echa mocy i chwały". 22.00 Apel poległych na Rossie. 22.10 Muzyka polska (płyty). 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 „Arie i pieśni".
18.00 Gra Margerita Trombini-Kazuro.
18.30 Franciszek Schubert: Kwartet Es-dur.
21.00 Koncert solistów.
21.50 „Echa mocy i chwały".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.15 Sergiusz Rachmaninow: Koncert fortepianowy Nr. 3 d-moll (płyty). 14.55 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Uwertury Beethovena. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila LOPP. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Wallace: Maritana — uwertura (płyty). 21.15 Dawid Hume. 21.30 Gustaw Charpentier: Wrażenia z Włoch — suita (płyty). 22.00 Robert Schumann (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

WTOREK. 15. 8.

700 Pieśń „Bogurodzica" i sygnał Wojska Polskiego. 7.05 Pieśni rycerskie i żołnierskie (płyty). 7.50 „Dzisiejsza rocznica" — gawęda dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 Pieśni ku czci Najświętszej Marii Panny. 8.30 Polskie marsze, gra Orkiestra Marynarki Wojennej. 9.00 Transmisja uroczystości wojskowych w Wilnie. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Bohaterowie przestworzy. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Miniatury kwartetowe. 17.00 Matka Boża w literaturze polskiej". 17.15 Franciszek Liszt: Preludia — poemat symfoniczny (płyty). 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Miecz i sława": „Bolesław Chrobry" — audycja. 19.45 Paderewski gra (płyty). 20.25 Reportaż z uroczystości wojskowych w Wilnie. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.10 Muzyka do tańca. W przerwie „Żołnierz i dziewczyna" — wesoła audycja. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.15 Pieśni ku czci Najświętszej Marii Panny.
9.00 Transmisja uroczystości wojskowych z Wilna.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 „Miecz i sława": „Bolesław Chrobry".
19.45 Paderewski gra.
21.10 Muzyka do tańca.

WARSZAWA II

14.00 Parę informacji. 14.15 Pieśni o żołnierzach. 14.45 Muzyka polska (płyty). 15.35 Recital wiolonczelowy Zofii Adamskiej. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Wesoły wieczór autorski Andrzeja Nowckiego. 21.30 Claude Debussy: Kwartet smyczkowy. 22.00 Robert Schumann (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).



Roztrzygające godziny w Salzburgu

Wojna czy pokój? — decydują dyktatorzy

Gdańsk i Bałkany — głównym tematem rozmów

BERCHTESGADEN 12. 8. Min. Ciano przybył do posiadłości kanc. Hitlera Berghof w Obersalzberg, o godzinie 13.30. Hitler przyjął swego gościa w obecności min. von Ribbentropa na tarasie przed domem.

Po śniadaniu Hitler odbył z włoskim ministrem spraw zagranicznych godzinną rozmowę, **przy czym koła dobrze poinformowane twierdzą, że sprawa Gdańska była głównym przedmiotem tej rozmowy. Wiele uwagi poświęcono również sytuacji na Bałkanach.**

Pożegnany przez kanclerza Hitlera min. Ciano powrócił do Salzburga, przy czym odwiózł go samochodem min. Ribbentrop.

Druga rozmowa Ciano — Hitler

BERLIN, 12. 8. Według wiadomości nadchodzących z Berlina w godzinach wieczornych, obrady jakie toczyły się w sobotę popołudniu między kanclerzem Hitlerem a min. hr. Ciano, nie zostały zakończone i mają być wznowione w niedzielę. W tym celu min. Ciano wyjedzie w niedzielę rano z Salzburga ponownie do Berchtesgaden. Przerwa w rozmowie sobotniej wywołana została prawdopodobnie koniecznością porozumienia się min. Ciano z Mussolinim.

Brenner nie jest zamknięty

TURYN, 12. 8. Władze włoskie zaprzeczają pogłoskom umieszczonym w prasie zagranicznej, że droga przez przełęcz Brenner została zamknięta dla ruchu automobilowego.

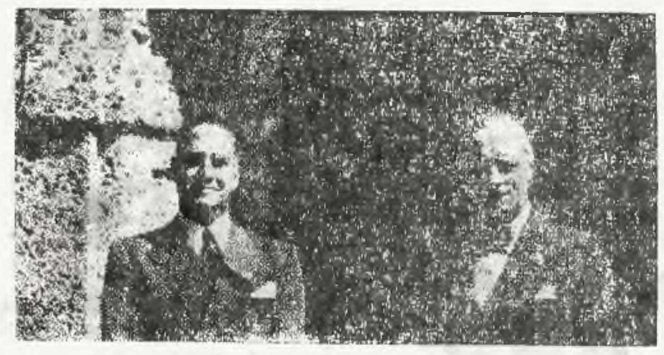
Koniec „wojny nerwów"

Dyktatorzy decydują o nowej taktyce

PARYŻ, 12. 8. Jakkolwiek prasa paryska nie ma jeszcze żadnych konkretnych wiadomości na temat przebiegu rozmowy w Salzburgu, to jednak dzienniki podają jako fakt nie ulegający wątpliwości, że konferencja ministra Ciano z kierownikami niemieckiej polityki nastąpiła z inicjatywy włoskiej. **Niektórzy publicyści francuscy wysnuwają stąd wniosek, iż dyplomacja włoska zaniepokojona jednostronnymi rewindykacjami niemieckimi, zamierza zażądać od sojusznika osi dokładnego wypowiedzenia się co do poparcia, czy też kolejności rewindykacji włoskich.**

Spotkanie w Salzburgu, pisze „Le Temps" w artykule wstępnym, odbywa się w chwili, kiedy Niemcy i Włochy w widoczny sposób zmuszone są dokonać przeglądu nowowytworzonej sytuacji w Europie środkowej ze względu na fakt, iż **polityka zastraszenia, na której oparte były wszelkie rachuby niemiecko - włoskie nie przynosi już żadnych rezultatów i że reakcja państw demokratycznych przyniosła w konsekwencji zmianę warunków gry dyplomatycznej jaka rozwija się w Europie.**

Obaj dyktatorzy nie mogą już dłużej utrzymywać opinii swoich krajów w tego rodzaju napięciu, gdyż wojna nerwów daje przede wszystkim odczuć swoje skutki w opinii niemieckiej i włoskiej. Oczekuje się więc, że kanclerz Hitler i Mussolini muszą w krótkim czasie powziąć zasadniczą decyzję co do dalszego rozwoju sprawy.



Ciano (z lewej) i von Ribbentrop. Zdjęcie dokonane przed zamkiem Fuschl, gdzie odbyły się rozmowy

Poważne zaniepokojenie w Rumunii

Pośpieszna mobilizacja rezerwistów

W oczekiwaniu wyników Salzburga

BUKARESZT, 12. 8. Tutejsze koła polityczne **nie ukrywają powagi, z jaką oceniają sytuację na podstawie otrzymanych, przez rząd rumuński raportów dyplomatycznych, zapowiadających możliwość akcji niemieckiej, skierowanej ku południowemu wschodowi.**

Komunikat niemiecki, stwierdzający, że w rozmowie Ribbentrop — Csaky Węgry nie zaciągnęły żadnych zobowiązań wojskowych, przyjęty został w Bukareszcie z zadowoleniem. Wyrażana jest jednak obawa, że rząd Rzeszy nie próbował osiągnąć pomimo wszystko swoich celów przy użyciu presji, wywieranej w Budapeszcie.

Wyniki narad w Salzburgu oczekiwane tu są z dużym zainteresowaniem.

Jeśli chodzi o stanowisko Bułgarii tutejsze koła polityczne nie przewidują, by mogła ona ulec ewentualnym naciskom niemieckim.

Podkreśla się tu przytem, że Turcja w sposób stanowczy oświadczyła, że w razie konieczności przyjdzie Rumunii natychmiast z pomocą.

Rząd rumuński pozostaje w ścisłym kontakcie dyplomatycznym ze stolicami mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. **Koncentracja powołanych do służby czynnej rezerwistów przeprowadzana jest w szybkim tempie w dalszym ciągu.**

Akcja niemiecka na Węgrzech

Plan rozbioru Słowacji

BRATYSŁAWA, 12. 8. (Tel. wł.). Duże zaniepokojenie wywołały tu wiadomości o akcji dyplomacji niemieckiej w Budapeszcie. Rząd niemiecki domaga się mianowicie od Węgier zezwolenia na przemarsz wojsk przez terytorium Węgier i utworzenia baz lotniczych niemieckich na Węgrzech. Wzamian za to Rzesza obiecuje Węgrom część Słowacji.

Plan niemiecki polega na tym, że w chwili kiedy Rzesza Niemiecka będzie zajęta wyłącznie Gdańskiem, Węgry miałyby uderzyć na Słowację i zająć część terytorium. Pozostałą część Słowacji przyłączonoby do Protektoratu Czech i Moraw.

Węgry odnoszą się na razie do tych planów z pewną rezerwą, bojąc się, by wojska niemieckie, które mają tylko „przemaszerować" nie zajęły Węgier na stałe. Z drugiej jednak strony nadzieja na uzyskanie nowych terytoriów i liczenie się z wielką przewagą militarną Rzeszy przeważą, zdaje się szalę i Budapeszt będzie musiał zgodzić się w końcu na żądania Berlina.

Ciężki stan Korfantego

po przeiściu operacji

Wojciech Korfanty, przebywający w lecznicy Św. Józefa, był w sobotę o godz. 8 rano poddany operacji wątroby.

Operacji dokonał prof. dr. Szarecki, naczelny chirurg szpitala Czerwonego Krzyża, przy asystencji dr. Obniskiego. Operacja polegała na usunięciu ogniska ropnego z wątroby.

Pomimo likwidacji tego ogniska, stan chorego jest bardzo poważny.

Przy łożu chorego czuwają małżonka i dzieci.

Układ węgiersko-rumuński

BUKARESZT, 12. 8. (PAT.). Komunikat oficjalny donosi o podpisaniu w dniu 9 sierpnia w Sinaia układu pomiędzy Rumunią a Węgrami w sprawie spławu drzewa węgierskiego na rzece Cisa. Podpisany układ wejdzie w życie prowizorycznie przed ratyfikacją w dn. 14 b. m.

Rokowania Gdańska z Polską

rozpoczną się zapewne w środę

LONDYN, 12. 8. Opinia angielska oczekuje z dużym zainteresowaniem na rozpoczęcie rozmów między komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku min. Chodackim, a prezydentem Senatu Greiserem. Rozmowy te dotyczyć mają całokształtu zagadnień związanych z polską kontrolą celną na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Według dotychczasowych informacji, rozmowy rozpocząć się miały w poniedziałek, 14 bm. Ostatnio jednak nadeszły do Londynu wiadomości, że Senat gdański wykazuje ochotę do dalszego przewlekania rozmów. Prawdopodobnie Senat działa w tym wypadku w myśl instrukcji Berlina, który czeka ze wszystkimi posunięciami w sprawie Gdańska na wynik rozmów min. Ciano z kanclerzem Hitlerem i min. Ribbentroppem. Mówi się ostatnio, że rozmowy rozpoczną się w środę 16 b. m.

Zaginięcie trzech Polaków

którzy udali się do Gdańska

GDAŃSK, 12. 8. Jak donoszą, w dniu wczorajszym wyjechali do Gdańska z Gdyni panowie Klimowicz Aleksander, urzędnik Urzędu Morskiego w Gdyni, inż. Staniszewski i Butkiewicz. Do dnia dzisiejszego z Gdańska do Gdyni nie wrócili, tak, że zachodzi podejrzenie, że zostali oni aresztowani. Interpelowane władze gdańskie oświadczają, że nic dotychczas o tym nie wiedzą.

Formalny protest Chin

przeciwko wydaniu domniemanych zabójców Czenga

CZUNG KING, 12. 8. Rząd chiński założył formalny protest u rządu angielskiego w Londynie i w ambasadzie brytyjskiej w Chinach, przeciw decyzji wydania Japończykom 4-ch Chińczyków podejrzanych o zgładzenie Czenga.

Sowiecka „linia Maginota"

nad jeziorem Pejpus

TALLIN, 12. 8. Na południowych wybrzeżach jeziora Pejpus, po stronie sowieckiej, podjęte zostały w tych dniach nowe roboty fortyfikacyjne, które mają zapoczątkować budowę sowieckiej „linii Maginota". Na miejsce robót przybywają codzień nowe oddziały robotników.

Ponieważ południowe wybrzeża jeziora stanowią na przestrzeni prawie 150 km. idealną płaszczyznę zupełnie niezalesioną, ustawiono od strony granicy wysokie zapory z gałęzi, starannie maskując teren.

Niepoprawni przestępcy i spekulanci

zesłani do Berezy Kartuskiej

Wśród zesłańców znaczna część żydów

Ministerstwo spraw wewnętrznych, prowadząc nadal akcję prewencyjną w stosunku do niepoprawnych przestępców, zagrażających życiu i mieniu spokojnych mieszkańców, skierowało do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dalszą grupę zawodowych kryminalistów.

Między innymi wysłani zostali:

Z Warszawy: Sombrowian Moszek, Buchalski Franciszek i Primet Szmelek — zawodowi paserzy i organizatorzy band złodziejskich. Piotrowski Władysław i Goldgewicht Moszek — niepoprawni włamywacze i kasiarze, Gawrychowski Edward i Pachulski Franciszek — włamywacze sklepowi i mieszkaniowi. Guriew Eugeniusz i Kowalczyk Kazimierz — notoryczni złodzieje, awanturnicy i terroryści, wymuszający pieniądze na wódkę.

Z woj. warszawskiego: Włodarczyk Feliks — zawodowy złodziej i paser.

Z woj. białostockiego: Wasilewski Antoni — złodziej terrorysta i Szulklaper Jojne, trudniący się potajemnym ubojem.

Z woj. lubelskiego: Pachla Kazimierz — zawodowy złodziej, paser i organizator band złodziejskich, wymuszający okup za zwrot skradzionych towarów i zmuszający terrorem poszkodowanych do milczenia.

Z woj. pomorskiego: Halman Franciszek — zawodowy złodziej, alkoholik i awanturnik.

Z woj. wileńskiego: Aniszkiewicz Antoni i Kudraszew vel Kudraszonek Wanilia — zawodowi złodzieje, włamywacze, występujący podczas rabunków z bronią w ręku.

Oprócz grupy kryminalistów, skierowana została do m. o. dalsza grupa niepoprawnych spekulantów i lichwiarzy, pomiędzy którymi znajdują się:

Huberband Szlama z Warszawy — lichwiarz i zawodowy licytant, uchylający się od placenia podatków i wszelkich świadczeń na rzecz państwa. Bławat Elsiach z woj. kieleckiego, zawodowy przemytnik i organizator band przemytniczych. Dawidson Moszek Mendel z woj. lubelskiego — zawodowy lichwiarz, Muenz Markus z woj. krakowskiego i Klajn Szlama z woj. łódzkiego, nielegalni handlarze walutami obcymi.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek — Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121